

Łódź.

Łona numeru
30 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi:

Miesz. z dod. Musz. 4.50 gr

Cenesz. do domu 35 gr

Z przes. poczt. 1.50 gr

Miesz. z dod. Musz. 4.50 gr

Należność pocztowa

opłacony ryczałtem

XXXI - r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 41.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-8

1928

Numer dzisiejszy składa się z 20 stron

ROZWÓJ

Niedziela 16 września

№ 256

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat młodych dusz i ciał

O czem się nie mówi rodzicom...

2673

Wielki o wstrząsającej treści dramat z życia młodzieży, która bez opamiętania, nie zważając na mogące wyniknąć konsekwencje, ulega podszeptom zmysłów i naraża się lekkomyślnie na tysiączne niebezpieczeństwa natury seksualnej.

W roli głównej piękna **NINA VANNA** oraz **ANDRZEJ MATTONI**

Cienie i światła zakazanej miłości.

Il. muz. pod bat. A. Czudnowskiego. Od g. 12 do 3 ceny wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

CASINO

Dziś i dni następnych

Dziś i dni następnych

Zyciowy dramat osnuty na tle opowieści pod tyt.

2637

„Galganek” (Dziewczę z ulicy)

W rolach głównych

C m n Bani, Livo Paraneli oraz nie-zrównany **Hans Junxerman.**

„Galganek”

TO NIE TA, która w ciemnej speluncie sprzedaje swą miłość,

TO NIE TA, która w wiadomym celu odmierza chodniki,

TO NIE TA, którą wszyscy pomiatają,

TO wzruszające dzieje biednego dziewczęcia z ulicy, umięającego potęgą miłości obalić przesady klasowe, zdobyć serce ukochanego i wznieść się ponad środowisko wielkomiejskiej nędzy i grzechu

Orkiestra pod kier. L. Antora. Od g. 12 do g. 3-ej cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

BANK PRZEMYSŁOWCÓW S. A. w P C Z N A N I U

Rok założenia 1861.

Oddział w Łodzi,

ul. Piotrkowska 17

2631-

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie.
Załatwia wszelkie czynności bankowe.

Wyplaca 5 procent dywidendy za rok 1927.

P. T. Kupcom

zaszczyt mamy zakomunikować, że wszelkie wzmianki w związku z ogłoszeniami zamieszczane będą tylko wtedy, kiedy ogłoszenie wpłynie do Administracji bezpośrednio, a nie przez akwizytorów.

Administracja „ROZWOJU”

Zecer akcydensowy

wykwalifikowany
potrzebny natychmiast.
Zgłaszać się w Redakcji „Rozwoju”

Masoni na tronie królewskim.

Wpływy masonerji w Polsce przedrozbiorowej.

W przeciągu ostatnich 200 lat Kościół katolicki

kilkadziesiąt razy potępiał masonerję przez usta papieży i wielkich biskupów. Nie potrzeba więc dowodzić, że cele masonerji

są wrocie Kościołowi i religji katolickiej. Natomiast mogłoby się nasunąć

przypuszczenie, że masonerja, mimo swojej walki z Kościołem, chciała być i była pożyteczna dla narodu polskiego.

Gdyby kto miał taki pogląd, to mieliby się z prawdą historyczną. Okazuje się bowiem na podstawie badań przeszłości,

że upadek dawnej Polski i jej pierwszy rozbiór (a za nim następne) były dziełem masonerji polsko — niemieckiej.

Zaczął się to niszczenie Polski od tego, że jej narzucano króla Augusta II-go, księcia saskiego, który

nawet przyjął katolicyzm, ażeby tylko zdobyć tron polski. Od tej chwili usadowiły się w naszej Ojczyźnie rządy obce naszemu posłannictwu dziejowemu

i naszej politycznej tendencji.

Dzisiejsi „sanatorzy” przyjmują z dumą

dziedzictwo dawnej masonerji

i twierdzą, że w Polsce:

— „wszystkie najpoważniejsze czyny, któremi się chiubimy, powstały z inicjatywy i pod kierownictwem ukrytem wolnomularstwa polskiego”. — (Śmiało! p. r.)

Słowa powyższe ukazały się w rządowej „Epoce”

(z dnia 5 b. m.) Wystarczy jednak rzucić okiem na działalność

pierwszego masona na tronie polskim, ażeby się przekonać o tem, że upadek Polski był dziełem tajnej sekty masonskiej.

Znakomity historyk, prof. Wacław Sobieski, wymownie ocenia zjawienie się Augusta II-go saskiego

na widnokręgu naszych dziejów (patrz: Dzieje Polski, tom 2-gi, str. 7):

— „Przez wybór Augusta II — pisze prof. Sobieski — dostał się na tron polski król (jak się to dziś mówi) „mniej-szości narodowych”. Z nim to

wtargnęły masy Niemców, do miast, do wojska, na urzędy.

Elektorowie sascy mieli własnych dyplomatów,

ci, jak Fleming i Bruehl w miejsce polskiej narodowej polityki prowadzili saską.

Król, Niemiec, nie myślał dochować narodowi (polskiemu)

wierność, którą mu przysiągł.

I tak w latach 1697, 1700, 1701, 1702, 1703, 1704, 1706, 1709, 1710 —

próbował oświartować Polskę.

Jeżeli

los każdego państwa jest niepewny, wojnie jakby los okrętu, bujającego na szczy-

cie szumiącej fali, to cóż powiedzieć o okrucieństwie takim,

którego sternikiem zostanie zdrajca, prawie co rok układający się z Rosją, Brandenburgją (Prusami) czy Austrią o rozbiór swego kraju”. —

Król ten, August II-gi, panował długo (1697—1733) — i właśnie za jego panowania

ujawniła masonerja swoje istnienie

w Europie (najpierw w Anglii w roku 1717-ym).

Corocznie prawie przedkładał Berlinowi, Moskwie i Wiedniowi plany rozbioru. Ostatni jego pomysł rozbiórczy (z 1732)

nie mógł być wykonany, ponieważ król wkrótce umarł. I rzecz dziwna: Tak, jak dziś —

ożywały się wówczas głosy, potępiające sejm, a chwalaące władców.

Sejmy wogóle prawie nie obradowały.

Za Augusta II-go było (w latach 1717—1733) sz 18 sejmów

ponieważ je często zmieniano.

O wiele gorzej było za drugiego Niemca, Augusta III-go (panował od roku 1735—1763), bo w

ciągu jego panowania tylko jeden sejm doszedł do skutku

(w roku 1736). Poza nim, wogóle obrad sejmów nie było.

Cóż tymczasem robi nasz sąsiad, Fryderyk Hohenzoller.

Oto koronuje się w r. 1701-ym w Królewcu jako Fryderyk I-szy,

zamienia swoje księstwo na królestwo, zrzuca z siebie wszelką zależność od Polski, jawnie przeciwko niej występuje. Pierwszym zaś władcą, który mu z tego powodu złożył życzenia, był

właśnie król polski, August II-gi.

I słusznie zauważył prof. Sobieski (patrz: Dzieje Polski, tom 2-gi, strona 9):

— „Dlaczego Niemiec, koronowany na Wawelu, nie miał się cieszyć, że drugi Niemiec koronował się w Królewcu”.

Trzeba jeszcze dodać, że główny twórca potęgi pruskiej,

król Fryderyk II-gi, zwany Wielkim (panował od roku 1740 do 1786) został roku 1762

wielkim „mistrzem”, całej masonerji niemieckiej. Jeżeli zaś uwzględnimy, że

w t. zw. „narodowych lożach polskich” pierwszymi przewodnikami i „mistrzami” byli właśnie Niemcy,

srowadzani do Polski masowo przez saskich Augustów,

zasiadających na tronie polskim — to zrozumiemy,

dlaczego masonerja w Polsce stała całkowicie na usługach niemieckiej polityki, chociaż może poszczególni „bracia” polscy, inaczej myśleli i czego innego się spodziewali.

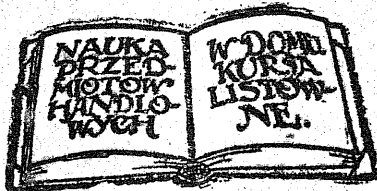
Gdy naród rozbito na części, gdy sejmy sponiewierano, albo im nie opzwelono wogóle obradować,

gdy uniemożliwiono narodowi swobodne wypowiedzanie swojej woli i odebrano mu kontrolę rządu, gdy całą władzę przeniesiono do tajnych loż masonskich i ich „elitę” — wtedy już Polska

była dojrzała do rozbiorów.

I stało się to nieszczęście.

Historja się czasem powtarza.



KAZDY DZIS MOZE NABYC WIEDZĘ I UMIEJĘTNOŚĆ GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDUJE, ZAPOMOCĄ KURSÓW LISTOWNYCH

KURSY HANDLOWE

POD KIEROWNICTWEM

IGNACEGO SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafja. — Stenografja. — Języki obce. — Angielski. Francuski. Niemiecki.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne, otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, administracji i t. d.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

WYCIĄC I POSŁAĆ JAKO DRUKI

Do Kursów Handlowych Sekułowicza
Warszawa, Żółwia 42

Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych

Imię i nazwisko.....

Adres:.....

Miejsk. Kine. atograt Czwartkowy

Od wtorku 11—IX 1928 r. 2611

Pierwszy raz w Łodzi

HENRYK IV

(LE VERT HALANT)

W 15-tu aktach Podług dzieła P. GILLES'A

W rolach głównych:

Alme Simon-Girard, C. Merelle, Heribel

De Guingand, M. Erickon i A. Meyez

Następny program Film Harcerski

Bohaterskie serce 263 —

LUNA

Dziś i dni następnych!

Paweł Wegener, Greta Mosheim w rewelacyjnym dramacie w pow. Re. Maleczewera **Piętno Hańby (Miłość, która zabija)**

Historja młodej dziewczyny, która w dzień po ślubie została kochanką innego mężczyzny. Tragedja kobiety, która uległa niebezpiecznemu porywowi namiętności i stoczyła się na dno społeczne

Początek przedstawień o godz. 4 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 1-ej po poł. 1661
Ceny miejsc na 1-szy seans zmniejszone, w sobotę i niedzielę od godz. 1 do 2- wszystkie miejsca po 50 groszy & 1 złoty.

W okosie orkanu

Chamberlain zagrożony.

New York 15 września.

Według wiadomości otrzymanych z okolic nawiedzonych przez tornado w Stanach Newrasca, Illinois w południowej Dakocie i Wisconsin poniosły śmierć 43 osoby, a bardzo wiele zostało ranionych. Szkody są oceniane na zgorą dwa miliony dolarów.

Najgwałtowniejszy huragan nawiedził stan Illinois, gdzie liczba zabitych wynosi 32 osoby. Departament wojny otrzymał wieczorem telegram od gubernatora Portorico, zawiadamiający, że na skutek huraganu parę tysięcy osób zostało bez dachu nad głową.

Gubernator przewiduje, że na akcję pomocy dla ludności potrzebne będzie kilka milionów dolarów. W San Juan z 80 proc. domów zostały pozrywane dachy.

Paryż 15 września (ate)

Havas donosi z New Yorku, że panuje tam obawa co do losów parowca „Oreoma“, na pokładzie którego znajduje się sir Austen Chamberlain z rodziną. Parowiec wyruszył z wysp Bermudzkich w kierunku Havanny i znajduje się w centrum działania orkanu, który szaleje na morzu Karaibskim i na Antyllach.

Podpory rządu spiskują.

Aresztowania wśród oficerów armji litewskiej.

Wilno 15 września.

Jak donoszą z Litwy, wojskowe władze litewskie wpadły ostatnio na trop spisku antyrządowego w garnizonach wojskowych w Kownie i Szawlach, do którego przystąpiła pokaźna liczba oficerów wymienionych gar-

nizonów. Organizacja ta planowała zmianę ustroju na Litwie i miała podobno utrzymywać stały kontakt z partją litewskich socjalistów.

W związku z powyższem dokonano wielu aresztowań wśród litewskiego korpusu oficerskiego.

Udogodnienia dla pasażerów w Austrii.

Bagaż w wagonach osobowych.

Wiedeń 15 września (aw)

Ministerstwo kolei wydało zarządzenie, na mocy którego każdy z pasażerów może zabrać z sobą tyle towarów do wagonu, ile zamknąć się da w walizkach, sakwojach, torbach podróżnych itp., bez dopłaty specjalnej za fracht. Gdyby kupiec zamierzał udać się do miejsca przeznaczenia dro-

gą okrężną, wówczas może skierować swoje walizy oddzielnie, nie dopłacając również nic, tak samo wtedy, gdyby chciał się po drodze zatrzymać.

Oddzielne przedziały dla pań, które w praktyce już oddawna nie istnieją, zostają tem samem rozprzędzeniem ministerstwa zniesione, natomiast utrzymane są nadal przedziały dla palących i niepalących.

„Heimwehra“ i socjaliści.

Obawy austriackich hotelarzy.

WIEDEŃ, 15.9 (aw)

Dziś rozpoczęły się obrady stronnictwa demokratycznego. Przemawiał poseł Skaret, który podniósł, że w Austrii co 4 mężczyzna i co 10 kobieta należą do partji socjalistycznej. Skaret napadał dalej ostro na kanclerza Seipla, że nie przeciwstawił się zjazdowi „Heimwehry“ w Wienerneustadt.

WIENERNEUSTADT, 15.9 (aw)

Restauratorzy i hotelarze wystąpili do rządu z żądaniem, aby nie zezwolił na zorganizowanie jednoczesne zjazdu w Wienerneustadt „Heimwehry“ i socjalistów, bowiem jest niemożliwe, aby nie doszło do starć między obu zwalczającymi się stronnictwami, na czem poważnie ucierpieć mogą tak restauracje, jak i hotele.

PROGRAM na niedzielę, dn. 16 września.

16,00—16,20 Interesujący odczyt pt. „Badanie budżetów drobnych gospodarstw“ wygłosi inż. St. Antoniewski; 16,30—16,40 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ wygłosi p. Szczepan Mędrzecki; 17,00—18,30 Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Paszeta Froniakówna (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.); 18,30—18,50 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce; 18,50—19,15 — Odczyt II pt. „Idea demokratyczna w Stan. Zjednoczonych A. P.“ — wygłosi dr. Władysław Wajda, 19,15—19,45 Odczyt pt. „Tydzień dziecka“ — wygłosi dr. Marceł Gromski; 19,45—20,10 Odczyt pt. „Na okręcie“ („Ile do Francji“) wygł. p. Marja A. Serówna (Dział „Podróż“); 20,15 Koncert wieczorny; 22,00—22,05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05—22,20 Komunikaty PAT 22,20—22,30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

17-ta loteria państwowa

5-ta klasa — 9-ty dzień.

15,000 zł. n-ry: 654. 105269
10,000 zł. n-ry: 31422 134242
5,000 zł. n-ry: 90565 132071 144685
3,000 zł. n-ry: 32557 66437 103116 137526
2,000 zł. n-ry: 13867 30632 31030 33802
48400 50720 58410 71479 90293 93536 96280
97085 97295 112307 129653 136298 141315
149018 153807.
1,000 zł. n-ry: 33322 67445 80944 85796
93504 10780 108410 108973 112600 117633
120067 124591 126603 130570 130572 135322
139199 143544.
600 zł. n-ry: 847 1504 3212 19904 30490
57721 63190 86126 91427 93246 123798 124835
125215 134910 148319.

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań.

Zyto suche	34.75 do 35.25 (35,50)
Pszonica	40,50 do 42,50
Jęczmień przemiałowy	33,50 do 34,50
Jęczmień browarowy	36,00 do 38,00
Owies	31,00 do 36,50
Mąka żytnia 65 proc.	51,25
Mąka żytnia 70 proc.	49,25
Mąka pszenna 65 proc.	61,50 do 65,50
Otręby żytnie	26,50 do 27,50
Otręby pszenne	27,00 do 28,00
Tendencja spokojna.	

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Czerwony Krzyż przypomina iż w dniu dzisiejszym o godz. 12,30 w poł. w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, pan dr. Tadeusz Mogilnicki wygłosi odczyt n. t. „Wpływ słońca na rozwój i zdrowie dziecka“. Wejście bezpłatne.

Urodzaj na szpiegi i lotry.

Zajścia nad granicą, Napad na prochownię.

NIEUDANY SPACER POD PROCHOWNIĄ

STAROGARD, 15,9 (AW.) — Onegdajszej nocy wartownik wojskowy stojący przy prochowni zauważył kilku osobników skradających się w jego stronę.

Na wezwanie: stój! nieznani sprawcy strzelili kilkakrotnie do żołnierza z rewolweru, nie wyrządzając mu jednak żadnej szkody. Z kolei wartownik użył broni, strzelając w stronę tajemniczych napastników.

Na odgłos strzałów przybył z wartowni oddział wojska, jednakże napastnicy zdolali zbiec. Jak stwierdzono, wsiedli oni do czekającego na nich auta i z zawrotną szybkością odjechali w kierunku i Chojnic.

ODRAZU DOSTALI OPIEKĘ.

WILNO, 15-9 AW. — Onegdaj na od-cinku Buchodowszczyzna w rejonie Kuce-wicz patrol KOP zatrzymał dwóch męż-czyzn i jedną kobietę. Jak wykazało prze-prowadzone dochodzenie, są to technicy ko-munistyczni, którzy w sposób nielegalny usiłowali przekroczyć granicę polsko-so-wiecką.

GOSK Z POWIETRZA.

WILNO, 15,9 AW. — Przed paru dniami nad Głębokiem ukazał się samolot sowiecki. Po paru obrotach napowietrznych nad miastem samolot odleciał w stro-nę granicy sowieckiej.

PATRYOTA CZY AMATOR RUBLI

WILNO, 15,9 AW. — Onegdaj na po-graniczu powiatu Mołodeczkańskiego został pochwycony przez patrol KOPa W. Leśma-kowicz uczeń gimnazjum białoruskiego w Wilnie, który usiłował przekroczyć nielegal-ni granicę do Rosji sowieckiej. Wobec pe-wnych poszlak, iż niefortunny zwolennik sowietów jest szpiegiem, został zatrzyma-ny. Sprawą jego zajęły się władze śledcze.

WYMIANA GRZECZNOŚCI.

WILNO, 15,9 AW. — Onegdaj na po-graniczu polsko-sowieckim w rejonie Kra-snego żołnierze bolszewicy postrzelili pra-cującego na szosie po stronie polskiej w pobliżu granicy sowieckiej robotnika. Ran-nego robotnika przewieziono do pobliskie-go szpitala.

„Czerwony Napoleon” drży

Trocki obawia się, że go zamordują.

Paryż 15 września (ate)

„Matin” donosi, że Trocki, który znaj-duje się na wygnaniu w Wiernym na grani-cy Turkiestanu i Mongolji, o 200 klm. od stacji kolejowej, zdołał nawiązać kontakt z b. ambasadorem sowieckim w Paryżu, Ra-kowskim, który bawi w Astrachaniu nad mo-rzem Kaspijskim.

Trocki prosi swych przyjaciół o pomoc i twierdzi, że polieja polityczna czyha na je-go życie. W ciągu kilku dni nie dawano mu żadnych pokarmów, a pewnego razu czerwono-gwardziści ostrzeliwali z ukrycia dom, w którym mieszkał.

Koła moskiewskie przedstawiły ten fakt jako napad bandytów. W dniu 28 sier-pnia zaarrestowano w Moskwie 35 wybitnych członków opozycji, przyjaciół Trockiego.

Przetrzepani opiekunowie rosyjskiego ludu.

Fogrom judażyków w Bucharze.

MOSKWA, 15,9 (AW)

Donoszą z Buchary, że doszło tam do olbrzymich zaburzeń antysemickich. Uzbro-jona ludność tubylcza napadła na sklepy, rozpoczynając rabunek i formalny pogrom.

Kilkudziesięciu żydów zostało pokaleczo-nych. G.P.U. zjawily się na widowni dopie-ro wtedy, kiedy zaburzenia już się skończy-ły. Aresztowano 27 osób pod zarzutem po-dżegania do napadu na żydów.

CHARAKTER 15 proc. DODATKÓW UPOSAŻENIOWYCH

Warszawa 15 września.

Wobec nasuwających się wątpliwości w sferach urzędniczych, ministerstwo skar-bu wyjaśnia, że miesięczne dodatki uposa-żeniowe w wysokości 15 proc., przyznane na okres 1928-29., nie mają charakteru pod-wyższenia uposażenia, oraz, że dodatki te po-dlegają zajęciu administracyjnemu i sądo-wemu.

TYM RAZEM DO ŻÓŁKWI

Lwów 15 września (aw)

Minister spraw wewnętrznych wyje-chał z Tarnopola, udając się przez Lwów do Żółkwi, gdzie przenocuje, nazajutrz zaś u-da się do Warszawy.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW.

WILNO, 15,9 (Tel. wł.)

Wczoraj podczas lotu manewrowego zderzyły się dwa samoloty litewskie. Katastrofa nastąpiła w pobliżu granicy polskiej. Lotnicy odnieśli ciężkie obrażenia ciele-sne.

ORKAN NA HAITI.

NOWY JORK, 15,9

Według depesz iskrowych wczoraj przez Porto Risco przeszedł staszliwy orkan, który zupełnie zniszczył dolną część miasta, pozrywał dachy i poniszczył domy. Szybkość wichru wzmagala się z każdą chwilą i dosięgnęła 90 mil na godzinę. O-kan następnie dokonał wielkich spusto-szeń na wyspie Haiti. Szczegółów dalszych jeszcze brak.

KURJER WPADŁ NA TOWARÓWKĘ.

KRAKÓW, 15,9 (Tel. wł.)

Na stacji Szczakowa zdarzyła się wczoraj katastrofa kolejowa.

O godzinie 2 po poł. pociąg pośpie-szny, zdążający z Krakowa najechał na stojący na stacji pociąg towarowy.

Wskutek zderzenia parowóz i 3 wa-gony zostały uszkodzone. Wypadku z ludź-mi nie było.

Przyczyną zderzenia była nieuwaga maszynisty, który nie bacząc na zamknię-ty semafor, wjechał na stację.

Potrzebny energiczny inkasent - akwizytor

z kaucją 300 zł.

Zgłaszać się od 12-2 pop. w Admini-stracji „Rozwoju”.

— oOo —

Uczeń

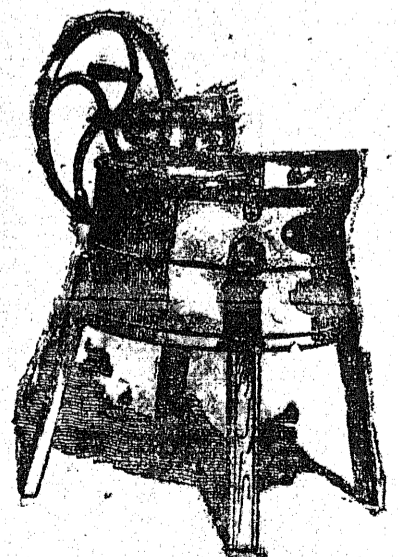
z praktyką w drukarni

potrzebny natychmiast.

Zgłaszać się w Admin. „Rozwoju” od 2 — 3 po poł.

Najlepsze amerykańskie wyżymaczki „EMPIRE”

Amerykańskie Maszyny do prania „MAJESTIC”



Sprzedaje za gotówkę i na raty

American Wringer Company

PIOTRKOWSKA 40, TEL. 70-80.
ERNEST SZULC, Piotrkowska 234

Bestja w ludzkiej postaci

Nowy „bohater” gór Siedmiogrodu.

Romantyka zbójcka w Rumunji trwa bez przerwy... Zaledwie po zniudnym pościgu unieszkodliwi się jednego watażkę a la Nikulica, Munteanu lub Terente, zaraz wylania się jego następca. Obecnie na ustach ludności Siedmiogrodu jest nazwisko **Jona Balana**, niezwykle niebezpiecznego bandyty.

Zaczął on swą karierę przed 4-ma laty. Zajęty jako drwal w lesie koło Brasso (Kronstadt), zabił po pijanemu jednego z kolegów i umknął w góry. Po długim pościgu wojsko i żandarmerja nareszcie ośaczyły go. Sąd skazał Balana **na 15 lat ciężkich robót**. Karę zaczął odsiadywać w więzieniu Okna, gdzie skazańcy muszą pracować w salinach. Więzienie Okna jest zbiorowiskiem **najniebezpieczniejszych zbrodniarzy** z całej Rumunji. Balan w tym towarzystwie czuł się bardzo dobrze. Za jego podżuczeniem 10 lipca b.r. w więzieniu powstała rebelja. 335 więźniów próbowało się wydobyć się z cel więziennych. Właśnie zmieniono wówczas straż. Zbrodniarze licząc na to, że nowi strażnicy jeszcze nie są obeznani ze stosunkami lokalnymi, postanowili podjąć próbę odzyskania wolności. Uzbrojwszy się w łomy żelazne i narzędzia, ktorými pracowali w kopalni, przebili w kilku miejscach ściany wydostał się na korytarz i wtargnął do celi strażnika, gdzie zdobył cały pęk kluczy, zapomocą ktorých uwolnili resztę kolegów. W walce jaka wywiązała się ze strażą, zginęło 2 strażników i 10 więźniów. Jednakże tylko dwaj z więźniów zdołali uciec. Byli to **Jan Balan i osławiony bandyta besarabski Romanowicz**. Tego ostatniego podczas ucieczki poznali i zatukli wieśniacy. Balan zdołał się ukryć.

Przypuszczając, że uda się on w swe ojczyste strony, gdzie znał wszelkie prze-

ścia i kryjówki leśne, zawiadomiono żandarmerję w Brasso.

W początkach sierpnia na poloninie górskiej w okolicy Brasso znaleziono zamordowanego pasterza. W dwa dni później sam los spotkał gajowego, ktorému morderca zabrał mundur i broń. Odrazu powstało przypuszczenie, że to są **sprawki Balana**. Niepojęte było, jak zbieg przez miesiąc mógł ukrywać się, mając na sobie strój więzienny. Wkrótce znaleziono ów ubiór i teraz stało się jasne, że to Balan grasuje w tej okolicy.

W nocy z 8 na 9 sierpnia Balan napadł na stację kolejową Porumbaacul. Bandyta w biały dzień zjawił się u naczelnika stacji, pytając o rozkład pociągów. Dobrze rozeczpał się w sytuacji okalnej, a wieczór, gdy naczelnik stacji z rodziną siedział przy kolacji, Balan **strzelił kilkakrotnie przez okno, kładąc naczelnika trupem**. Żona naczelnika zemdlala, syn padł, lekko ranny. Wówczas bandyta wskoczył przez okno do izby i zażądał kluczy do kasy kolejowej. Pod grozą karabinu ranny chłopak dobył klucze (z kieszeni zabitego ojca). Balan z kasy zabrał 80 tys. lei i zbiegł.

Zarządzono wielką obławę, która jednak spelzła na niczem. Bandyta, ubrany dotychczas w zrabowany strój leśnego, porzucił go i widocznie kupił sobie nowe ubranie. Po tygodniu w pobliskiej miejscowości Cisnadié Balan **spotkał w lesie polującego urzędnika Caseno i zastrzelił go**. Wyłonił się później w Costea, gdzie znajduje się znane w Rumunji źródło lecznicze „Carmen Sylva”. Tutaj pojawił się w ubraniu myśliwskim, które zabrał zastrzelonemu przez siebie urzędnikowi. Zuchwale drwiąc z niebezpieczeństwa, opryszek przechadzał się po miejscowości ka-

pielowej i zjadł kolację w restauracji zakładowej.

Późnym wieczorem właściciel owej restauracji na werandzie swego domu grał z dwoma przyjaciółmi w karty. Nagle z gęstwiny leśnej **padły trzy strzały, które powaliły wszystkich trzech graczy**. Wśród gości restauracji powstał popłoch. Wszyscy rzucili się do ucieczki. Bandyta najspokojniej wtargnął do domu i struchlałym kobietom kazał wydać wszystkie pieniądze. — Potem **porwał 15-letnią siostrę restauratora**, i unosząc ją, zniknął w lesie. Tymczasem jeden z domowników zaalarmował żandarmerję, która autami przybyła na miejsce. Stwierdzono, że restaurator i jego dwaj towarzysze są już trupami. Podjęte przez żandarmerję i ściągnięte oddziały wojska przeszukanie lasów nie wydało rezultatu. Istnieje podejrzenie, że bandyta odjechał autem. Mianowicie zauważono stojące na drodze leśnej auto ze zgaszonymi latarniami. W pewnej chwili latarnie zajaśniały i auto odjechało.

Przy pomocy psów gończych znaleziono porwaną dziewczynę, Różę Kolf. Bandyta zniwolił swą ofiarę i porzucił ją w lesie, **przestrzeliwszy jej nogę, aby nie mogła uciekać**.

Pościg za bandytą zelektryzował całą ludność Siedmiogrodu, która niecierpliwie czeka na ujęcie sprawcy 6 morderstw, dokonanych w ciągu niecałych dwu tygodni.

Zapisujcie się na członków
L. O. P. P.

J. H. ROSNY,

Szczeście uczciwego człowieka.

— Mam namiętność do wodnych kwiatów — mówił nam słynny malarz Manne-

— Nie potrzebuje pan nam o tem mówić! — odpowiedział Jannerlet. — Nie widziałem takich pięknych nimf, takich zadziwiających nenufarów, jak u pana w ogrodzie.

— Bo też Jakób, główny mój ogrodnik jest prawdziwym artystą, wątpię, czy znaleźć można drugiego takiego nie tylko we Francji, ale w całej Europie. I umie dobierać sobie pomocników. Właśnie przed miesiącem jeden z nich opuścił mnie, gdyż otrzymał spadek. Ogrodnik zaproponował mi bym na jego miejsce przyjął jego syna, młodego człowieka o dobrym wyglądzie. Istotnie przyprowadził go nazajutrz i wyglądał go spoczął mi się.

— Tak jest, to dzielny chłopak — mówił przysłuchujący się rozmowie ogrodnik i już lubi kwiaty wodne tak jak ja. Zresz-

przykro mi jest, ściśle mówiąc, mój syn, jestto syn mojej z pierwszego męża, ale mogę to powiedzieć, że kocham go, jakby był moim dzieckiem, zwłaszcza dlatego, że zawdzięczam mu potem w znacznej mierze swoje szczęście.

— Jak to się stało — zapytałem.

Mówilem nawet dlaczego chciałem poznać jego dzieje.

„Było to tak: Przed dwudziestu laty mieszkałem na wsi u rodziców, zadurzony byłem w Zuzannie, córce Bernardów, bardzo ładnej czarnuszce, która podobała się wszystkim parobkom ze wsi.

Chociaż rodzice moi pokumani byli z Bernardami i widywałem Zuzannę tak często, jak sam chciałem, nie śmiałem przecież wyjawiać jej mego uczucia. Każdym razem, gdy to zamierzałem uczynić, język stawał mi kółkiem i nie znajdowałem słów. Dopiero matka moja, widząc moją minę, wyręczyła mnie i oświadczyła się w moim imieniu o rękę córki.

Bernardowie chętnie wyrazili swą zgodę na ten związek. Ona również nie odrzucała naszej propozycji, ale zażądała zwłoki. Wreszcie zgodziłam się, że wkrótce zawarlibyśmy by

li ślub cywilny, gdyby nie fakt powrotu mojego przyjaciela Karolka z wojska.

Czy posiadał on lepsze walory odemnie, z tego sobie teraz jeszcze nie zdaję sprawy. To przecież jest pewne, że musiał tak zawrócić głowę Zuzannie, że pewnego dnia razem potajemnie uciekli do Paryża.

Ta niespodziewana ucieczka tak po-działała na mnie, że się rozchorowałem i tak proszę pana, sześć tygodni przeleżałem w łóżku między życiem a śmiercią. Tak bardzo byłem zakochany w Zuzannie. Niech pan przecież o niej źle nie sądzi. Była to dzielna dziewczyna, ale przecież w życiu tak jest że nawet najlepsi i najdzielniejsi ludzie mają chwile szaleństwa.

„Wyobraźcie sobie panowie, że stało się dla mnie niemożliwą rzeczą zapomnieć o niej; We dnie i w nocy jedna mnie tylko ożywiała myśl, myśl zobaczenia jej za każdą cenę. Mimo to przez półtora roku nie ruszyłem się z domu.

Pewnego przecież poranka myśl ta stała się silniejsza odemnie i, znalazłem się w drodze do Paryża:

Miałem adres Zuzanny, gdzieś w okolicy dzielnicy Plaitance. Okolica ta nie podobała mi się. Było to na końcu zaułka, nie

„Na gape” przez ocean.

Jak się dostać do Ameryki bez paszportu i pieniędzy.

St. Zjednoczone, dbałe o własne dobro i interesy i NACISKANE PRZEZ WŁASNYCH ROBOTNIKÓW, którzy nie chcą obniżać swej stopy życiowej z powodu najazdu emigrantów, gotowych pracować na gorzych warunkach, coraz bardziej ograniczają dopływ obcych do błogosławnego niegdyś kraju, gdzie WYSTARCZYŁO TYLKO DO JECHAĆ I LAT KILKANĄSCIE POPRACOWAĆ, BY ZROBIĆ SPORY MAJĄTEK.

Ponieważ wielu europejczyków mimo ograniczenia i braku paszportu pragnie się dostać za ocean, więc niejedni wpada na pomysł NAPRAWDE, ROZBRAJAJĄCY.

Kiedys na okręcie „George Washington” podczas wielkiej burzy, szalejącej już blisko Ameryki, marynarze otrzymali polecenie sprawdzenia, czy łódzie ratunkowe, które mogły być każdej chwili potrzebne, są w porządku.

Okazało się podczas kontroli, że łódzie te, przykryte płótnem nieprzemakalnym, stały wszystkie na przepisanych miejscach i były w doskonałym stanie. Jedna tylko nasunęła marynarzom pewne podejrzenie. Podszedłszy bliżej i uchyliwszy nieco przykrycia zdziwieni marynarze dojrżeli wewnątrz MŁODĄ KOBIETĘ, KTÓRA W ŁODZI RATUNKOWEJ URZĄDZIŁA SOBIE CZASOWE MIESZKANIE.

Była to 22-letnia Ida Segd, obywatelka Czechosłowacji, która nie uległa się chłodu, głodu i niewygód, byle tylko za ich cenę dostać się wbrew ograniczeniom do St. Zje-

dnoczonych. Przy lądowaniu oddano piękną pasażerkę w ręce policji, która wyprawiła ją najbliższym okrętem do Europy.

W innym wypadku do Ameryki, którą uważał za ziemię obiecana, pragnął dostać się Niemiec, Thöning. W tym celu zbudował on podłużną skrzynię i kazał w niej ZAMKNAĆ SIĘ. Skrzynia nosiła napisy: nie rzucać, oraz „góra”, „dół”.

Przy lądowaniu żadnej, co prawda, na te napisy nie zwracano uwagi, to też po przybyciu okrętu do St. Zjednoczonych ustawiono skrzynię w New Yorku tak, że napis góra znalazł się u dołu, na ziemi. Firma nowojorska, na której nazwisko skrzynia była adresowana, nie zgłaszała się po odbiór. A ponieważ wskutek złośliwości robotników Thöning znalazł się w pozycji głową na dół, więc nie mógł mimo wielki hart tego wytrzymać i dał wymowny znak, że NIE JEST TOWAREM, LECZ ŻYWYM CZŁOWIEKIEM.

Natychmiast wydobyto go ze skrzyni i oddano pod sąd. Na szczęście jego paszport był w porządku, winien więc był odpowiadać za to tylko, że jechał bez biletu. Ponieważ jednak sprytnie i dowcipnie się tłumaczył i sędziowie podziwiali jego wytrzymałość i siłę fizyczną, więc pozwolono mu zostać w kraju, do którego dostał się w sposób tak niezwykły.

Najwygodniej jednak urządził się pewien Włoch. Z zawodu robotnik ze stoczni, pracował on przy budowie jednego z włoskich okrętów, skorzystał też z tej sposobności po to, by urządzić sobie na okręcie potajemnie kajutkę. W tej właśnie kajucie zamknął się, zabrawszy zapas wody i żywności, bezpośrednio przed odjazdem okrętu do Ameryki.

Szczęście wcale mu nie sprzyjało, bo choć jechał bardzo wygodnie, NIE ZOSTAŁ WYPUSZCZONY NA LĄD I WROCIŁ DO OJCZYZNY.

Fortepian narzędziem sportu.

W Kolonii znalazł się pewien muzyk, nie tyle zapewne muzykalnie, co sportowo nastrojony i postanowił grać na fortepianie bez przerwy, aż do zupełnego wyczerpania sił. Próba odbyła się publicznie w obecności przedstawiciela władz, który pilnował, czy muzyk bez przerwy wali w klawisze. Tylko

co godzinę, dozwolona była jednogodzinna przerwa, którą wykorzystał grający dla napięcia się wody lub też połknięcia kanapki.

Próba uwieńczona została pełnym powodzeniem, muzyk osiągnął rekord światowy, grając 65 godzin, poczem zniesiono go na pół omdlałego.

wonijącego fijołkami w wysokiej, żółtej jak jajecznicza kamienicy czynszowej, przypominającej basztę.

— Na szóstym piętrze, w końcu korytarza — mówił stróż. — Mieszkanie 36.

Schody były strome jak drabina, brudniejszy niż w chlewie świńskim, korytarz na szóstym ciemny i cuchnący.

Zastukałem do drzwi 36, ujrzałem młodą, wybladłą kobietę, w której poznałem Zuzannę i, na zebraczem legowisku-tapezowanie dziecko, które bezustannie jęczało. Zobaczywszy mnie Zuzanna zaczęła płakać. Ja po przyjacielsku zacząłem wypytywać. Karol puścił ją prawie, dla innej. Pozostała sama z nieszczęśliwym dzieckiem i to dzieckiem skazanem.

— Ma zadyszkę biedactwo — mówiła łkając — coraz bardziej go dusi i doktor, który tu wczoraj był powiedział, że dłużej żyć nie może.. że dziś w nocy umrze.

Nie mogę nawet tego wysłować jak bardzo cierpiałem, jakby ciężar stofuntowy upadł mi na piersi.

— Trzeba zobaczyć — powiedziałem. Dopóki żyje i oddycha, trzeba mieć nadzieję. Przypomniałem sobie nagle to, co mó-

wił mój wuj Arzen, że często można wyleczyć dziecko małe tym tylko sposobem, że chodzi się z niem trzymając je na rękę. Zda je się, że osoba trzymająca i nosząca dziecinę, przelewa w nią w ten sposób swe siły. Przyjrzałem się małemu. Wysuszony bardziej od wędzonego śledzia, a mimo to miał ładną twarzyczkę.: podobną do Zuzanny.

Wziąłem go ostrożnie na rękę i poczułem niezwyłą odwagę, ogarnęło mnie wielkie zaufanie, byłem przekonany głęboko, że mu pomogę i że dziecko wyzdrowieje.

— Pozwolisz,, — rzekłem do Zuzanny.

„Jak długo w ten sposób chodziłem po tej mansardzie odpoczywając i siadając od czasu do czasu na kilka chwil, nie umiem dzisiaj powiedzieć..

Było lato,,, było gorąco, ale nie za bardzo, okna na rozetach otwarte. Żyłem w pewnego rodzaju śnie. Co do dziecka, widziałem to bez żadnej wątpliwości, że mu ten sposób pomaga. Zwolna przestało jęczeć. Następnie zasnęło spokojnie i od czasu do czasu budziło się.

W rezultacie przecież tak się zmęczyłem, że moje nogi ugiwały się pod ciężarem ciała. Zmrok zapadł,,, noc nastąpiła,, zaczęło szarzeć, a ja bez przerwy chodziłem. Co

raz bardziej się rozwidniało,, i gdy padły pierwsze promienie słońca do mansardy, moście w to wierzyć lub nie, mały podniósł głowę i zaczął się uśmiechać.

Był uratowany, panie, tak, uratowany,, i nie uwierzycie, jak potem szybko postępowało wyleczenie i powrót do zdrowia. Dziś jeszcze widzę twarz lekarza przed tym małym, który jego zdaniem, powinien był umrzeć!

Zrozumiecie łatwo, jak to otwarło mi drogę do serca Zuzanny. Patrzyła na mnie jak na człowieka, który umie działać, całowała mi rękę, warjowała poprostu z radości.

Nie potrzebuje wam również dodawać, że potem staliśmy się przyjaciółmi na całe życie i pobraliśmy się.

Nie pomyliłem się, była to dobra kobieta, najlepsza, o jakiej mogłem marzyć.. Ale młodzież jest od robienia głupstw. Nawet najmądrzejsi mogą mieć swoje chwile.. A jeśli chcecie, bym był szczery, mogę wam powiedzieć, że nie żałuję tej historii z Karolem, myślę, że z jej powodu bardziej przywiązała się do mnie..

Co do chłopca, to rozumiecie teraz, nieprawdaż, że go muszę kochać tak jak swego!

RZĘKA KRWI WSROD STOSÓW POŁAMANEGO ŻELASTWA.

Po straszliwej katastrofie pod Zajiczi.

Praga 12, 9.

Jak wiadomo z depeesz, doszło w tych dniach na stacji Zajiczi (Morawy) do wstrząsającej katastrofy kolejowej, największej ze wszystkich katastrof, jakie dotychczas na kolejach czechosłowackich miały miejsce.

Przyczynę katastrofy tej, jak zresztą prawie wszystkich podobnych wypadków, określa komunikat urzędowy szablonowymi słowami: „winę ponosi zwrotniczy”. Jaki tragizm ukryty jest w tem zwężeniu, a tak często niestety w kronice wypadków kolejowych spotykanem zdaniu, wykazuje najlepiej ostatnia katastrofa, w której z winy zwrotniczego zginęło ponad dwadzieścia, a ciężkie obrażenia na ciele odniosło około 50 osób.

Katastrofa kolejowa na stacji Zajiczi jest typowym przykładem katastrof, za jakie odpowiedzialność ponosi zwrotniczy. Przed przybyciem na stację pociągu kurjerskiego Praga-Wiedeń-Budapeszt, zwrotniczy nastawił zwrotnicę pierwotnie przewidzianą, a więc na wolny tor, po którym pociąg kurjerski przejechać miał bez zatrzymania się. Na drugim torze stał pociąg towarowy, który po przejeździe pociągu pośpiesznego wyruszyć miał w dalszą drogę. W ostatniej chwili, kiedy pociąg kurjerski zbliżał się już do stacji, zwrotniczy szybko zmienił zwrotnicę, gdyż zdawało mu się, że pierwsze nastawienie było nieprawidłowe. Następstwa przestawienia zwrotnicy były okropne. Pociąg kurjerski, pędzący całą siłą pary, wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy, rozbijając lokomotywę i kilka pierwszych wagonów tego ostatniego na miazgę. Zupełnemu zdruzgotaniu uległa również lokomotywa pociągu kurjerskiego, jako też szereg wagonów osobowych. Na miejscu katastrofy wyglądało jak na pobojowisko. Na torze leżały zało-

sne szczątki wspaniałych jeszcze przed chwilą wagonów pulmanowskich międzynarodowego pociągu, a wśród nich zbrozoczone krwią ciała zabitych pasażerów. Wydobywanie trupów i rannych z pod rozbitych wagonów było bardzo uciążliwe i odbywało się w tempie bardzo powolnem, gdyż dostęp do rozbitych wagonów, które wryły się głęboko do ziemi, bardzo był utrudniony. Po kilkugodzinnej mozolnej pracy wydobyto zresztą z pod gruzów rozbitych pociągów 21 zabitych i około 50 rannych pasażerów i urzędników kolejowych.

Katastrofa miała miejsce w poniedziałek około godziny drugiej popołudniu, a jeszcze w środę robotnicy zajęci byli usuwaniem z toru resztek zdruzgotanych wagonów. Dopiero, kiedy prace te zostały ukończone, można było pomyśleć o wznowieniu normalnego ruchu kolejowego na linii Praga-Wiedeń-Budapeszt. Obecnie na stacji tej specjalna komisja urzędowa zajęła się badaniem szczegółów straszliwej tej katastrofy. W wagonach pociągu kurjerskiego, które uległy rozbiciu, jechało bardzo wielu cudzoziemców. Wśród nich znajdowali się liczni wybitni działacze polityczni, którzy właśnie wracali z niedawnych uroczystości czechosłowackiego stronnictwa agrarnego w Bernie. Tak np. jechali pociągiem tym: rumuński minister oświaty, Angelescu, przywódca rumuńskiej partji narodowo-chłopskiej, Maniu, i w. in. Panowie ci, dzięki temu uniknęli śmierci, że na parę minut przed katastrofą opuścili wagon klasy I-iej, który podczas katastrofy uległ zupełnemu zdruzgotaniu, udając się do wagonu restauracyjnego, który znajdował się na samym końcu pociągu i dzięki temu uchroniony został przed rozbiciem.

Natychmiast po katastrofie w całej okolicy zmobilizowano wszystkie posterun-

ki sanitariuszy i żandarmów, którzy przy stąpili niezwłocznie do akcji ratowniczej. Telegraficznie wezwano ze wszystkich miast i osad okolicznych lekarzy, którzy w nadzwyczaj trudnych warunkach przez kilka godzin bez przerwy nieśli pomoc rannym. Niektórych pasażerów wydobywano z pod pociągu dopiero po kilku godzinach, gdyż nie można było wcześniej dotrzeć pod rumowisko ciężkich żelaznych szczątków wagonu. Następstwem tak wielkiej zwłoki w ratowaniu było szybkie rozszerzanie się zakażenia krwi u osób rannych, których po większej części trzeba było na miejscu operować. Niektórym rannym na stacji na prowizorycznych stołach operacyjnych amputowano nogi i ręce.

Że na miejscu katastrofy przez szereg godzin odgrywały się tragiczne sceny, krew w żyłach ścinającej, nie trzeba chyba specjalnie zaznaczać. Z pod jednego wagonu wydobyto w pewnej chwili parę nowożeńców, którzy przed kilku dopiero godzinami wyruszyli w swą podróż poślubną. On miał złamany kręgosłup, ona odniosła ciężkie zranienia wewnętrzne. Oboje błagali o sprowadzenie duchownego, któryby ich przed śmiercią opatrzył świętymi Sakramentami. A ksiądz był na miejscu tylko jeden, nie mógł nadażyć, u każdego musiał chwilę pozostać. Z pod innego wagonu wynoszą trupa kobiety, za chwilę wyciągają ciało jej córeczki... I tak trupa za trupem układają robotnicy wzdłuż toru kolejowego...

Zwrotniczy, ten, który ponosi winę za katastrofę, od lat 16 pełniący obowiązki pracownika kolejowego, został natychmiast aresztowany. Ponadto aresztowano kontrolera Fibicha, który wbrew obowiązującym przepisom nie skontrolował, czy zwrotnica była dobrze nastawiona. F. Z.

LY CORSARI.

RADOŚĆ I... RADOŚĆ.

Już o ósmej wszystko było przygotowane.

Rzęsiste światło padało na odświętnie przybrany stół, na kwiaty i na twarze, trymane w nerwowem napięciu. Nie włożyli uroczystych strojów, albowiem on pisał w liście:

— „Chciałbym was zastać w mieszkaniu takimi, jakimi jesteście zwykle. Uroczysty strój nadawałby memu przyjazdowi charakter „odwiedziny”, „wizyty”...

Ale coś uroczystego musiało być, stąd — obfita kolacja, lśniące kryształki, kwiaty, wino...

A potem, gdy wszystko już było gotowe, usiedli przy małym stoliku, na którym zazwyczaj pili herbatę.

Gospodyni domu siedziała w kącie kanapy, Bert w fotelu, Kitty naprzeciw niego. Trzej mężczyźni starali się mówić powściągliwym

tonem. Trzeba będzie jeszcze godzinę czekać... Ciągłe myślenie o tem strasznie denerwowało. Ale nie mogli myśleć o niczem innym. Przecież to był przewrót w ich życiu.

Od wielu lat żyli razem w trójkę, pod czas gdy ojciec, mieszkający w Indjach, zamienił się niemal w legendarną postać. Dla dzieci był on już od dzieciństwa mężczyzną o brązowej cerze, który czasem przyjeżdżał na krótki urlop i do którego systematycznie co tydzień trzeba było pisać listy.

Dla matki, która od sześciu lat mieszkała wraz z dziećmi w Europie — została w Europie, gdyż nie mogła poprostu znieść warunków życia na wschodzie — wspomnienia te były o wiele żywsze i bliższe. Lecz jej również się zdawało dzisiaj, że do ich rzeczywistego życia wstępuje jakaś postać z książki. Teraz on już przyjeżdża na zawsze! Otrzymał w Europie posadę i pisał o gromnie ucieszony, że znowu będzie mógł mieszkać z rodziną.

Chcieli go oczekiwać na przystani, lecz on prosił, by tego nie robili. Chciał się z nimi przywitać w mieszkaniu, by od razu czuć się w swoim otoczeniu. Matka oglą-

dając się po pokoju, nie przestawała o tem myśleć. Od ostatniego jego pobytu wiele się przecież zmieniło. Ten obraz, naprzekład jest nowy, kanapa stała wtedy w innym miejscu, ta szafa... tak, wiele się zmieniło w tym domu! Ale ostatecznie to był przecież jego dom! Będzie szczęśliwy, że jest z nimi razem! Wydawało jej się to nieprawdopodobnem, że on już przyjeżdża na zawsze, że nie będzie już taka samotna...

Gdyż mimo serdecznego stosunku dzieci, czuła się samotną. Gdy wychodziła z Bertem na ulicę, miała zawsze wrażenie, że on to uważa za ofiarę ze swej strony. A Kitty, jak wszystkie panienki w jej wieku, wolała przebywać w towarzystwie koleżanek. Bert wyciągnął papierośnicę, poczęstował siostrę i oboje zapalili papierosy.

Matce przyszło nagle na myśl, że mąż jej napewno nie będzie zadowolony z tego, iż Kitty pali papierosy. Ona dawała dzieciom zupełną swobodę. Dzięki temu ich stosunek był taki ciepły, niemal przyjacielski.

Kitty miała miała swych przyjaciół i przyjaciółki, tańczyła wiele, grała w tenisa, podczas wakacji podróżowała. Bert wracał

Kobieta, która zwyciężyła królową.

Dzieje władczyni zjednoczonych królestw.

Wojna światowa, druzgocząc najpotężniejsze trony Europy wydobyl na jaw nędzę i przywrotność życia domów monarszych, wykazując jednocześnie, iż majestat tronu nie chroni od ułomności i słabości ludzkich.

Niedawno ukazało się w Anglii nowe wydanie książki angielskiego pisarza Lytton Strachera pt. „Eminent Victorians“

Z dużą erudycją, rzutami jasnymi, nie bez pewnego humoru kreśli autor dzieje królowej Wiktorji i jej dworu.

Indywidualność Wiktorji zarysowuje się już we wczesnej młodości. Mając lat 18 poraz pierwszy wchodzi na zgromadzenie lordów. Drobną blondynką, białą, różową, ubraną skromnie, pełną niewinności i przedwczesnej powagi, z nadzwyczajną godnością, wysłuchuje napuszonych mów lordów. Po skończonej ceremonji objawia, że sama chce reprezentować państwo i wśród entuzjazmu tłumu, poważna i skromna o puszcza parlament.

Przychodzą lata wtajemniczenia w sprawy państwowe. Lord Melbourne, swoją dobroduszością osładza pierwsze ciężkie obowiązki. Lata szczęśliwe. Żadnej wojny na horyzoncie, miłość ludu i małżeństwo z człowiekiem kochanym. Książę Albert Koburgski zostaje jej mężem, bez praw do tronu, przyjmując tytuł ks. Walji.

Jako dzieci kochali się już na zamku Windsor. Lecz charaktery obojga różnią się nieco. Królowa kocha życie dworskie, gwar, zabawy; książę charakteru flegmatycznego ma upodobania sielskie trochę artystyczne. Podczas gdy Wiktorja bawi się i tańczy, książę zasunięty w głębokim fotelu, marzy o rodzinnych lasach Koburgji, gra Mendelsohna, lub zajmuje się malarstwem.

Pomimo różnic charakteru, kochają się bardzo. Pracują zgodnie razem, dzieląc

wspólnie trudy monarsze. W pierwszych latach panowania Wiktorja była zazdrosna nieco o władzę królewską.

Pewnego dnia, po jakiejś sprzeczce, książę zagniewany zamknął się w swym pokoju. Nadasana królowa puka do drzwi. — Kto tam — pyta książę. — Królowa Anglii! — brzmi odpowiedź. Cisza. Zniecierpliwiona Wiktorja puka powtórnie. To samo pytanie i taż sama odpowiedź, i tak wiele, wiele razy. Wkońcu, po długim milczeniu znowu pukanie. — Kto tam? pyta książę. — Twoja żona. Albersiel! — skromnie odpowiada królowa. I drzwi zostały na tychmiast otwarte. Kobieta zwyciężyła królową. Na przyjęciach dworskich królowa nakazała najsurowszą etykietę, zabroniła palić ku wielkiemu niezadowoleniu lordów. W obecności królowej nie wolno było siadać; osoby dopuszczone na przyjęcia ustawiano w półkole i królowa zaszczyciała każdego paroma słowy. — Czy pa... jeździ dziś konno, lordzie Greville? — Nie, jej królewska mość. — Milczenie. Piękna pogoda mamy dzisiaj, prawda lordzie Greville? — Tak, wasza królewska mość, piękna. — Chociaż jest nieco chłodno — dorzucą królowa. — Zażę trochę chłodno, wasza królewska mość. — Uśmiech, lekkie skinienie głowy, rozmowa skończona. Wobec takiej etykiety przyjęcia królowej bywały komiczno-nudne.

Obdarzona charakterem gwałtownym i despotycznym, królowa w stosunku do swych premierów, rządziła się osobistymi sympatjami.

Umiera książę Albert, królowa jest niepokieszona. Chwilę zapomnienia daje jej towarzystwo genialnego polityka i sławnego powieściopisarza lorda Beaconsfield'a (z rodu niemieckich żydów Disraeli). Po śmierci lorda Beaconsfield'a zjawia się na dworze lord Gladston, polityk-konserwaty-

sta. Królowa nie sympatyzuje z nim zbyt, nie lubi jego mistycznej admiracji. Lord Gladston przypisywał pochodzenie boskie mo archom i uważał królową, jako zjawisko nadziemskie.

W smutku wdowieństwa z całym zapalem oddaje się sprawom państwowym. Przechowując pamięć małżonka - doradcy, prowadzi politykę roztropną i mądrą. Są to najslawniejsze lata jej panowania. W gronie licznych dzieci, otoczona pamiątkami po zmarłym księciu, żyje wspomnieniami przeszłości. Nie daje zmienić oblicz na ścianach, gdzie żył „on“, portrety księcia pod rozmaitemi postaciami zapełniają jej apartamenty.

Zamiera w uśmiechu przeżytych chwil, w których kochali się oboje.

Tak więc królowa, posiadająca w swej koronie tajemnicze Indje wraz z ich bogactwem, gdy zraniła ją cierpienie, szukała pociechy i ulgi nie w czarodziejstwie swej potęgi, ale tam, gdzie ich szuka proste serce ubogiego człowieka: w świecie złudzenia i pamiętek.

czasem późno do domu. Ona nie lubi krepować młodych ludzi. Od czasu, gdy wróciła do Europy, sama czuje się tak młoda...

Żadna z jej znajomych nie miała syna, któryby był tak uprzejmy względem matki, ani córki, któraby tak serdecznie zwierzała się przed matką.

Zegar wybił pół do dziewiątej, Najmniej jeszcze pół godziny trzeba czekać.

Bert pociągnął papierosa, obserwując smugę dymu. Cieszył się z przyjazdu tego starego pana. O, matka jego jest bardzo dobra, ale ojciec to coś innego. Chociaż... Próbował wyobrazić sobie tę brązową twarz. Hm, wolność zniknie. Czy ojciec będzie tak samo „współczesny“ jak mateczka? Sądząc z listów — bardzo wątpliwie...

Kitty ziewnęła nerwowo. Byłoby lepiej, gdyby przez ten czas oczekiwania, zajęła się czemkolwiek. Dlaczego tak — ta radość... Śmieszne — teraz będą wszyscy razem, tak jak być powinno... Dobrze im było w trójkę, Mateczka była taka młoda, taka dobra.

Przez cichą ulicę przejeżdżało auto, wszyscy troje zarwali się z miejsca. Ale to

była omyłka. Matka wstała. Nie mogła dłużej usiedzieć spokojnie. Mimochodem poprawiła kwiaty na stole. Ręce jej drżały. Gdy wzrok jej padł na lustro, pomyślała na głos: co on powie na te moje ścięte włosy? Widziała siebie taką, jaką wróciła z nim przed laty: nerwowa, otyła, chorowita, w stałym romodnym stroju, z długimi warkoczami... A teraz?... Lustro wskazywało jej młodą, elegancką niewiastę, szesupłą, świeżą...

Czy zgodzi się na to, by nadal urządzała co tydzień muzykalne wieczory? Czy nie uzna za „idiotyczne“, że ona tańczy z przyjaciółmi Berta? Usta drgały jej nerwowo. Jakie to będzie dziwne! Wszystko się zmieniło.

Bez wątpienia wiele mu się nie będzie podobało zarówno u dzieci jak i u niej. Z listów często wnioskowała jak bardzo stali się dla siebie obcy. Czy mogło być inaczej? On mieszkał tam gdzie przy plantacjach. Czy będzie chciał z nią chodzić do teatru, na koncerty? Człowiek tam się staje taki apatyczny... ona wie doskonale...

Kitty westchnęła,

— Powinien już być... — pomyślała,

Im dłużej czekano, tem mniejsza była radość. To było dziwne. Początkowo myślała no tylko: ojciec przyjeżdża — i ogromnie się cieszone. Oczywiście. Ale gdy się czeka, przychodzą dziwne myśli do głowy...

Skończy się jej wolność. A Bert?... Spotkały się ich spojrzenia poprzez smugę papierosjanego dymu. On również spojrział trzeźwym okiem w przyszłość. Zrozumiał, że do ich życia wkrada się jakiś obcy pan, który zacznie im przeszkadzać, który ich nie zrozumie, który będzie mówił po „indyjsku“ zwracając ciągle przykre uwagi, który taniec i krótkie włosy uznane za idiotyzm, który na koncercie będzie ziewał, a w teatrze będzie miał znudzoną minę...

Kitty zeskokczyła z krzesła. Wargi jej drgały. Bert widział to doskonale i zrozumiał.

Zbliżało się jakieś auto. Stało cicho. Wszyscy troje wybiegli z pokoju szesliwi, że się już skończyło to oczekiwanie. Odświeżenie przybrany stół i kwiaty czekały w jarzącym się świetle.

Biła z nich radość, ale inna niż przedtem.

Tłum. M. F.

BRUDY PRASY SANACYJNEJ

Korupcja wśród prasy.

Opinia publiczna czekała cierpliwie za powiedzianego sprawozdania komisji śledczej, wyłonionej przez Radę Miejską w Bydgoszczy dwa miesiące temu. Tymczasem komisja ta z radnym Fiedlerem na czele „jeszcze sprawy należyte nie zbadala”.

Oto „tymczasowa” relacja r. Fiedlera

brzmi jak następuje:

Komisja odbyła 5 posiedzeń. Zbadano różne dowody. Zakwestjonowano szereg rachunków; które nie mają nic wspólnego z funduszem propagandowym; jak np. Libacje pod Orlem i kosztowne przejażdżki... Zakwestjonowane wydatki na kilka tysięcy złotych. Ujawniono, że oprócz 10.000 zł. dla „Głosu Prawdy”, które bezprawnie podjął Żernicki z kasy miejskiej, podjął on dwukrotnie w r. 1927 nie należące mu się pieniądze, m. in. 1200 zł. dla wydawnictwa „Morze”. Prace propagandy kosztowały w roku bieżącym 25.240 zł. (narazie tyle ujawniono). Poszczególne wydawnictwa otrzymały: 9440 zł. „Ilustrowany Kurjer Krakowski” za wywiad osobisty niejakiego Pier Lota z wiceprezydentem Chmielarskim i 10.000 zł. „Głos Prawdy” za opis Bydgoszczy (z różnymi portretami), w dodatku poświęconym Pomorzu. „Zarobili” sobie za pisanie do tych i innych pism bądź też za faktorstwo w Warszawie (dosłownie: za „obrabianie” poszczególnych klubów sejmowych) najwięcej Żernicki (4540 zł.) i Sokołowski (2100 zł.), Po 2000 zł. dostał Masiak i Bocheński — za materiały dostarczone z Izby Handlowej, 1450 zł. radny Kronenberg, 400 zł. urzędnik

magistratu Werka, następcą Żernickiego w Urzędzie Statystycznym; 300 zł. otrzymał red. Morozowicz, 250 zł. red. Fiedler, 100 zł. niejak! Rendecki z Grudziądza. Pogróżki też kosztowały. Kwit jeden na 1600 zł. do Torunia dla kilku radnych podpisał wicepre-

zydent Chmielarski. Jeżdżono często do Warszawy i Poznania.

Różne efemerydy, jak „Morze”, „Głos Prawdy” i t. d. rozumiemy.

Ale „Ilustrowany Kurjer Krakowski”? Gdzie idziemy?

Przykry wpadunek dziennikarzy.

WSKAZÓWKI DLA ŁODZIAN.

Do Simona Sigalla, właściciela restauracji we Lwowie, zgłosił się pewien osobnik, cjanta.

Który przedstawił się jako współpracownik „Kurjera Porannego” i oznajmił restauratorowi; że w piśmie tem ukaże się w krótkim czasie artykuł, zwrócony przeciw Sigallowi. „Dziennikarz” doradził przytem p. S., by porozumiał się z „redaktorem” piśma, celem zapobieżenia grożącemu skandalowi i zaproponował spotkanie na placu św. Antoniego, celem bliskiego porozumienia

Sigall nie stawiał się na wskazanym miejscu, natomiast w kilka godzin później zjawił się u niego ten sam osobnik w towarzystwie drugiego, który odgrywał rolę „redaktora”. Panowie ci ponowili propozycję za milczenia o skandalu, zażądali jednak za to pewnej sumy pieniężnej. Sigall pozornie zgodził się i wyszedł z pokoju, by rzekomo przynieść pieniądze. Zamiast tego jednak

zamknął drzwi na klucz i sprowadził policję. Zamądzano od „dziennikarzy” dokumentów. Okazało się, że jednym z nich był Bogumił Rembowski, który wylegitymował się jako współpracownik Lwowskiego Kurjera Porannego, a drugim niejaki Edward Wilczyński, obaj zamieszkali przy ul. Piekarskiej we Lwowie. W sprawie tej spisano protokoły w komisariacie policji i odesłano je do prokuratury.

Śpiewaczka operowa
Br. OLECKA
powróciła
i rozpoczyna lekcje ŚPIEWU SOLOWEGO
Zgłoszenia: codziennie od 10—1 w poł
i 3—7,30 wiecz.
Łódź, Aleja 1 Maja 68 I p. (Tramwajem 17)

FELJETON.

A. S.

Fatalne skutki jazdy samochodem.

Jeżeli Pan Bóg chce kogoś pokarać odbiera mu rozum.

Pan R. obywatel miasta Łodzi (nie z Łodzi — wyraźnie to podkreślamy, chociaż z naszego miasta) kupił sobie samochód na raty. —

Było to jakieś niesamowite, oszalałe pudełko od sardynek: błyszcząca blacha, kapiącą oliwą, wściekły brzęk, hałas, no i wreszcie, używająca przejażdżek zawartość, — analogicznie do sardynek — również bez głowy.

Coś z tydzień w rodzinie pana R. panowała z tego tytułu — nie! łamana radość; zwłaszcza cieszyła się tym nabytkiem pani R., gdyż przy przejeździe ulicą Piotrkowską auto obryzgało błotem, jedwabny kostjum, tudzież kapelusz, jednej z jej najserdeczniejszych przyjaciółek.

Szofer pana R. człowiek niezmiernie wykształcony i zapobiegliwy, bardzo szybko pozamieniał swoim przyjaciółom za niewielką stosunkowo dopłatą — różne części z auta na więcej pewne i „wypróbowane”, przez kilkunastoletnie użycie w in-

nych więcej leciwych autach, oraz spalił w przeciągu kilku dni coś wagon benzyny.

Nie znający się na arkanach kunsztu szoferskiego pan R., oddał szofera, przy czym

nieprzyzwoite wyrazy powtarzał kilka razy jak by to określił nasz Boy.

Szofer w myśl obowiązujących w Rzeczypospolitej przepisów, dostał zapłatę za 2 tygodnie, poczem uchwalił sobie jednogłośnie że ma strzykanie w stawach i poszedł na utrzymanie Kasy Chorych — Funduszu Bezrobocia, a pan R. postanowił sam ujeździć to dzikie bydle, zbyt łagodnie samochodem zwane. —

W tym celu sprowadził sobie jakiegoś obszarpańca, który kazał sobie płacić trzydzieści złotych za prelekcje, opisowe pogadanki o właściwościach samochodu oraz wymówił zwracanie się do niego per „pan profesor”. —

Pewnego dnia lekcja poszła dosyć gładko, — aczkolwiek benzyna śmierdziała alkoholem, pur sang, i przejechało tylko jednego pieska bez ogona — do którego była przywiązana pewna chora osoba, mołżeszowego wyznania. Następnym też szło wszystko bardzo ładnie, zwłaszcza że policjant, który miał jakiś pilny interes do samochodu — mimo największych wysił-

ków dogonić go nie mógł, wrzeszczał tylko opętańczo, wymachując rękami — ale z ce raz to dalszej odległości, aż znikł gdzieś na zakręcie ulicy.

Na trzeci dzień sam pan R., usiadł przy kierownicy mając pod ręką „pana profesora”, który tłumaczył mu ściśle naukowo, że jak „atmosfera to jest ciężka cholera, która jak wlezie do celendra to zara huk, jakby ci bracie, kicha nawaliła”.

W obawie tego ostatniego ewenementu, pan R., nie świadom jeszcze naukowej teorii samochodów, badał pocichu i ostrożnie pod marynarką wytrzymałość guzików jak również czy już co „nie nawaliło” — bo nastrój przy kierownicy, był po temu wysoce odpowiedni.

Zoczył go przyjaciel, który mu zrował weksle na kupno owego samochodu skutkiem czego miał dziwną ansę do pana R. i z wielkim krzykiem i rejwachem przy akompanjamen. dosadnych wyrazów, używanych jedynie przez dziennikarzy z Łodzi, — rzucił się do samochodu, usiłując go dopaść.

Pan R. zoczywszy żywiołowe niebezpieczeństwo, włączył szybko motor — chcąc coprędzej uciec — atoli złośliwe te bydle, zaczęło się zwolna cofać, w kierunku „krzyczącego niebezpieczeństwa”, oparło się o latarnię i najspokojniej stanęło. —

Córka za 50 tys. dolarów

Ukarana ekstrawagancja amerykanki.

Niezwykła przygoda, przypominająca sensacyjne obrazy filmowe, zdarzyła się nie dawno w francuskim mieście portowym w Marsylii. Amerykański przemysłowiec Westhouse z San Francisco wybrał się za radą lekarzy w dłuższą podróż do Europy na własnym jachcie luksusowym.

Gabrjela, jego piękna córka, towarzyszyła mu w tej wycieczce. Po dwutygodniowej podróży jacht przybył do Marsylii. Miss Gabrjela Westhouse, która wiele niesamowitych historii słyszała i czytała o tem mieście, zapragnęła nagle poznać w nocy osławioną dzielnicę marynarską Marsylii. Gerard, pierwszy oficer jachtu, oświadczył gotowość towarzyszenia ekstrawaganckiej córce milionera w charakterze przewodnika i obrońcy. O północy miano już znajdować się z powrotem na statku. Łódź motorowa zawiozła miss Gabrjelę i jej towarzysza na ląd.

Północ dawno minęła, była już godzina druga, a łódź nie wracała. Zaniepokojony Westhouse wysłał na ląd dwóch marynarzy. Ci jednak nie potrafili znaleźć śladu niefortunnych „wycieczkowców”. Wówczas milioner sam ruszył na poszukiwania. Kiedy zrozpaczony z niczem powrócił na jacht, oświadczył mu jeden z marynarzy, że w odległej części portu znaleziono zwłoki zamordowanego oficera. Mijonier ponownie pojechał do Marsylii i przy pomocy policji ustalił, co następuje: Gerard i miss Gabrjela przechodzili już przed północą przez ciemną ulicę. Wtem zbliżył się do nich jakiś mężczyzna, który potrafił Amerykankę. Między nim a Gerardem doszło do zaciętej bójki. Podczas niej zjawili się jeszcze dwaj inni męż-

czyźni, z których jeden był olbrzymim, herkulesowo zbudowanym Arabem. Gerarda ugodzono żelazną sztabą tak silnie w głowę, że padł na bruk martwy. Dziewczynę zawleczono do auta i uprowadzono. Westhouse, dowiedziawszy się o tem wyznaczył 10.000 dolarów nagrody za odnalezienie córki.

W dwa dni później przybyła do jachtu łódź motorowa. Znajdował się w niej 15-letni chłopak, który wręczył jednemu z marynarzy list do Westhouse'a tej treści: „Jeżeli złoży pan 50.000 dolarów na miejscu,

na którym zabito porucznika Gerarda, dostanie pan z powrotem swoją córkę. Miss ma się dobrze. Gdyby pan próbował uwiadomić policję, córka pańska nie przeżyje dnia jutrzejszego”.

Westhouse oczywiście bał się donieść policji o tym liście i złożył żądane pieniądze, poczem córkę odzyskał. Żadna przygód Amerykanka przepłaciła tę przygodę silnym wstrząsem nerwowym. Na przyszłość odechce się jej zapewne nadzwyczajnych wrażeń i niezwykłych przygód.

Szkielet powrócił z tamtego świata

PRZYNIOSŁ Z SOBĄ SPORY KAPITALIK.

We wrześniu 1894 r. niejaki Schley z Rohfelden w Nadrenji zniknął bez wieści.

W jakiś czas potem w pobliskim lesie znaleziono szkielet. Rodzina Scheya rozpoznała w nim zaginionego.

Szkieletowi urządzono pogrzeb, pochowano go uroczysto, a krewni czułą opieką otaczali grób.

Nagle teraz, po 34 latach, Schley powrócił do Rohfelden, wprowadzie postarzały i siwy ale zdrow i cały i w jaknajlepszym humorze.

Oświadczył, że wyjechał wówczas do Ameryki, gdzie zdobył pokaźny majątek, a na starość zapragnął powrócić do ojczyzny.

Schley w towarzystwie kilku starców, dawnych swych przyjaciół i kolegów udał się na swój grób i przekonał się, że grób

ten jest z całym pietyzmem jak najstaranniej utrzymywany.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 859

Dziś Dziś

Artykuł filmowe p. t.

TYLKO ONA

wzruszający dramat życiowy na tle walki nałogu z miłością do ukochanej kobiety

W roli głównej genialna artystka

Norma Talmadge

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1:30 popoł. I miejsce 90 gr., II miejsce 40 gr., III miejsce 40 gr.

Kiedy pan R. opuścił już klinikę chirurgiczną, powprawiał szyby w samochodzie, kupił nowe wachlarze, i wyprostował dziękuję w karoserji — „pan profesor” wyjechał gdzieś wszystkiego razem na trzy miesiące. — Skutkiem amnestji — objaśnienia uprzejma sąsiadka.

A ponieważ była śliczna słoneczna niedziela, — pan R. zdecydował sam jechać, wraz z dwoma przyjaciółmi od których nic jeszcze nie pożyczył.

Naoliwił najstaranniej swego Forda, pogłaskał go czule po zbiorniku i szepnął niepewnie:

— No tylko, mój złoty, nie rób mi dzisiaj kawałów — wiesz przecież jak ciebie szanuje, marowisty bydlaku.

Bardzo to szczere coprawda nie było ale amerykański samochód nieświadom tajemników duszy prawdziwego lechity warczał, kaszłał, syknął i poszedł.

Z początku szło wszystko, jak po maśle, aż gdzieś przed miasteczkiem Ł. — patrzy: tryumfalna brama, masa ludzi, policja piesza i dwugłowa. — Wstrzymać się, wstrzymać stać!!! krzyknęło przerażenie kilka głosów naraz!

Pan R. z trudem opanował wściekły pęd do wolności swego blaszanego rumaka.

— Zawracać! wrzasnął dziarski przodownik policji — tutaj za chwile przyjeżdża minister Składkowski!

Trwała wszystkiego może pięć minut ta rozmowa kierowcy samochodu z przedstawicielem władzy, kiedy ten ostatni zrozumiał odrazu, że cofnięcie auta lub nawrócenie przez znakomitego szofera — przedstawia trudność, nie do przewyciężenia i że ma do czynienia z „Sontagsreiterem”, który zajędzie tam gdzie go zawiezie samochód; zaczęł orjentując się szybko, zapisał numer auta, i krótko, węzłowato — Jedź pan prędko — do ciężkiej chory — bo lada chwila „przyjadzie” sam minister, który nie lubi żeby mu różne cywile zaśmiecały drogę....

Usłyszawszy to błogosławieństwo, pan R. ruszył z „kopyta” przemknął obok jakiejś większej grupy ludzi, którzy na widok samochodu, zdjęli czapki i krzyknęli — jakby ich k... skó... obdzierał —
— Wiwat!
— Niech żyje!
— Hurra!

Wpadł wreszcie na rynek, gdzie stał starosta oraz jakiś ponury dryblas z chle-

bem i solą, jakieś chorągwie, jakieś autentyczne, okropnie brzydkie dziewczęta w tak zwanej bieli i zwalniając bieg zdążył wrzasnąć.

— Nie minister! —

Poczem wpadł w ślepią uliczkę, zacinającą się tuż za rynkiem, rozwalił filigranowy płot zamykający takową — i wreszcie rozjuszony bydle niesłusznie zresztą zwane samochodem oparło się przednimi kołami o budynek, który, gdyby był na stacji kolejowej — nosił by niewątpliwie wielomówne napisy:

— Dla pań! Dla panów. —

Prawie jednocześnie za nim stanęli na miejscu wypadku, dwaj konni policjanci, którzy widząc, że złoczyńca już im nie ujdzie, zawrócili na miejscu na rynek i zaraportowali służbom panu staroście, że samochód zajechał na podwórko obywatela miejskiego Pipszteki i stanął pod wyżej wspomnianym budynkiem.

— Rany boskie — jeżeli tam zajechał — to napewno minister!

— Jazda, panowie za mną, wrzasnął i cały tłum ruszył z kopyta ginąc wśród kurzu i opłotków zaułka, gdzie zajechała nieszczęsna ofiara własnego samochodu...

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 16 września — Eufemj r. M.

TEATRY

Teatr Miejski: — po pol. „Księżniczka” „Turandot”, wiecz. „Dzieje grzechu”,
Teatr Kameralny: — „Papierowy kochanek”,
Teatr Popularny: „General Bem”

WIDOWISKA

Casino: — „Galganek”,
Luna: — „Orkan”,
Splendid: — „O czym się mówi rodzicom”,
Odeon: — „Górą rezerwiści”,
Capitol: — „Ludzie podziemni”,
Corso: — „Górą rezerwiści”,
Dom Ludowy: — „Tylko ona”,
Miejski K. O. — „Henryk IV”.

Wiadomości bieżące.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś, dnia 16 września dyżurują w nocy następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz i Ska (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10) i A. Potasz (Plac Kościelny 10). (p)

NIEZDROWY APETYT.

W dniu wczorajszym miejskie pogotowie ratunkowe wezwane zostało do 47-letniego Reinholda Moszka (Sierakowskiego 4) i 70-letniej Marji Rządckowskiej (Główna 25), którzy pokąsani zostali przez psy, przy czym Rządckowska przewrócona została przez psa wielkich rozmiarów i padając, obok prócz pokąsania obojga ud uległa również ciężkiemu potłuczeniu głowy. Po udzieleniu pomocy, ofiary pokąsania odwiedzone zostały do domu. (p)

NIE NADUŻYWAĆ ALKOHOLU.

W dniu wczorajszym na ulicy Anny około numeru 15, przechodnie natknęli się na jakiegoś leżącego osobnika nie zdradzającego oznak życia. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego skonstatował zatrucie, wskutek nadmiernego użycia alkoholu i przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. Nazwiska ofiary zatrucia nie udało się dotychczas ustalić. (p)

ZWYCIĘSTWO KAWALERJI POLSKIEJ.

W czasie ćwiczeń 6 dywizji piechoty i piątej brygady jazdy (O.K. krakowskiego) oddział kawalerji miał wykonać szarżę przeciwko piechocie. Z niewyjaśnionych do tychczas przyczyn, szarżująca kawalerja nie zatrzymała się, stosownie do przepisów w odległości stu kroków przed okopami atakowanej piechoty. Doszło do starcia, które, o skutki były fatalne: padło 40 rannych żołnierzy.

Część rannych umieszczono w szpitalu w Tarnowie, resztę przewieziono do Krakowa. Władze wojskowe wdrożyły śledztwo.

Wielka katastrofa kolejowa

Onegdaj o godz. 11 min. 50 przed północą, na przystanku Milejów, o 4 klm. od Rozpry wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą życie ludzkie i wielkie straty finansowe.

Pod sygnałem przy stacji stał na torze pociąg towarowy Nr. 4180, gdy nagle całą parą wjechał na niego drugi pociąg również towarowy Nr. 62.

Skutki zderzenia były straszne gdyż 7 wagonów uległo rozbiciu, a drugie tyle wykolejeniu.

Ofiarą zderzenia padł hamulcowy Stanisław Turski, który przygnieciony rozbitym

wagonem zmarł z powodu odniesionych ran.

Natychmiast przybył pociąg ratowniczy i komisja śledcza, przyczem już wstępne dochodzenie wykazało, że winę za katastrofę ponosi kierownik ruchu stacji Milejów Stanisław Niski, który puścił na zajęty tor drugi pociąg towarowy.

Przez całą noc trasa była zarzucona zniszczonymi wagonami i ruch odbywał się z przesłaniem.

Sprawca katastrofy Niski został pociągnięty do odpowiedzialności, a zwłoki hamulcowego zabezpieczono do zejścia władz sądowo-lekarskich. (bip)

Robota publiczna w Pabjanicach.

Delegacja Związków Zawodowych z Pabjanic przyjęta została w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych. Delegacja zażądała 1) przydzielenia większych funduszy na uruchomienie robót publicznych 2) przywrócenia zapomóg doraźnych i 3) interwenjowała w sprawie emerytalnej. W odpowiedzi na powyższe żądania Ministerstwo zakomunikowało, że w miesiącu sierpniu r. b. Urząd Wo-

jewódzki w Łodzi otrzymał 100.000 zł. na roboty publiczne z czego Magistrat m. Pabjanic otrzymał 20.000 zł. Na miesiąc wrzesień Ministerstwo przyrzekło przekazać Województwu Łódzkiemu zł. 175.000 — na roboty publiczne z czego Magistrat m. Pabjanic ma otrzymać około 38.000 zł. Doraźne zapomogi nie zostaną przywrócone. Sprawę emerytur Ministerstwo przyrzekło załatwić w myśl postulatów robotniczych.

Tragiczne skutki obrony.

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO W OBRONIE ŻYCIA.

Przed niedawnym czasem dwaj przyjaciele Stanisław Nowak i Adam Gruszkiewicz przyszli do restauracji Czekanowskiego, na Widzewie obaj już moeno podchmieleni. Usiedli przy stoliku i poczęli się w dalszym ciągu raczyć wódką. W pewnej chwili obecny na sali niejaki Antoni Bajer zrobił głośno jakąś uwagę, którą Nowak przyjmując do siebie poczuł się silnie dotknięty. Będąc na wpół nieprzytomnym od oparów alkoholu, rzucił się Nowak z dobytym nożem na Bajera usiłując zadać mu cios, w czym przeszkodził mu znajdujący się w lokalu goście. Wówczas rozwścieczony awanturnik wskoczył na bufet i rozpoczął regularną „kannonadę” używając jako pocisków kufli i szklanek.

Zanim zdołano zawezwać interwencyjną policję, Bajer rzucił się na Nowaka, przewrócił go na podłogę i zadał kilkanaście ciosów w głowę kuflem od piwa, w wyniku czego Nowak przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach. W dniu wczorajszym Bajer stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, oskarżony o zabójstwo.

Sąd przychylił się do wniosku obrony, która kładła główny nacisk na fakt, że Bajer dopuścił się zabójstwa działając w obronie własnego życia i wyniósł wyrok, mocą którego Antoni Bajer skazany został na pół roku więzienia, z czego trzecia część została mu na mocy amnestji darowana. (p)

STAN BEZROBOCIA NA TERENIE URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY W ŁODZI.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) Łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 15 września 1928 r. było w ewidencji zarejestrowanych 13.456 bezrobotnych w tem w samej Łodzi 8.506, w Pabjanicach 1.475, w Zgierzu 1.220, w Zdunskiej-Woli 565, w Tomaszowie-Maz. 1.356, w Konstancynie 139, w Aleksandrowie 112 w Rudzie-Pabjanickiej 83.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 4.835 w tem 4.459 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i

376 bezrobotnych zapomogi doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi brało zasiłki 3.580 bezrobotnych z czego 3.351 z Funduszu Bezrobocia i 229 zapomogi ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 629 w tem ustawowych 216 i doraźnych 413. W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 341 bezrobotnych, otrzymało pracę 853, wysłano do pracy 165.

Urząd rozporządza 24 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

5-iu robotników otrzymało w ciągu ubiegłego tygodnia zniżki kolejowe na przejazd kolejami państwowymi.

W PONIEDZIAŁEK NA ĆWICZENIA

W poniedziałek rozpoczyna się ostatni turnus ćwiczeń rezerwistów i trwać będzie 4 tygodnie.

Rezerwisci, podlegający ćwiczeniom, którzy nie otrzymali kart powołania winni stawie się o godz. 8 rano do odnosnych P.K.U. Uchylający się od ćwiczeń karani będą według przepisów ustawy o obowiązku służby wojskowej, natomiast spóźniający się do oddziału karani będą przez dołdcę formacji. (bip)

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj dwa przedstawienia: o godz. 3,30 po cenach popularnych z przepychem wystawiona „Księżniczka Turandot”.

Wieczorem o godz. 8 m. 30 po raz drugi „Dzieje Grzechu”.

Jutro, poniedziałek, 3-cie przedstawienie dla Związków robotniczych po raz ostatni dana będzie „Księżniczka Turandot”.

We wtorek „Dzieje Grzechu”.

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj, jutro, wtorek i w środę komedia satyryczna w 3 aktach J. Szaniawskiego „Pierwszy kochanek”.

W połowie tygodnia rozpoczyna na Kameralnej scenie szereg występów znakomity artysta Stefan Jaracz, który ukaże się w dwóch swoich świetnych kreacjach: Pana Brotteneau w „Romansie Pana Kasjera” oraz Frania w „Szczęściu Frania” W. Perzynieckiego.

TEATR LIT. ART. „GONG”

Dzisiaj w niedzielę nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Gongu” w Łodzi.

Dzisiaj 3 przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 9,45.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4,30 popoł. i 8,30 wiecz. na których odegrana zostanie sztuka historyczna „General Bem” w pierwszorzędnej obsadzie premierowej. „General Bem” grany będzie w dalszym ciągu przez cały tydzień.

W poniedziałek o godz. 8,30 wiecz. przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych. Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 rano do 10 wiecz. bez przerwy i w kwiaciarni B-ei Dymkowskich Plac Kościelny 4 od 9 rano do 2 popoł.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiaj na obydwóch przedstawieniach t. j. o 4,30 i 8,30 powtórzoną zostanie arcykomiczna farsa „20 dni kozy” która na wczorajszej premierze wywoływała bezustanne salwy śmiechu, a rozbawiona publiczność darzyła wykonawców frenetycznymi okłaskami. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu od godz. 11 rano do 1 i od 2 do 9 wieczorem.

TEATR W SALI SCHEIBLERA.

We wtorek dnia 18 bm. premiera znakomitej krotchwili Henequinna „20 dni kozy”.

FESTYN HARCERSKI.

Przypominamy naszym Gościom, że dzisiaj w niedzielę dnia 16 bm. odbędzie się w Helenowie Wielki Festyn na rzecz Harcerstwa.

W programie: koncert orkiestry symfonicznej, ognisko harcerskie przy stawie, i t. d.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Kilńskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale dla służby domowej: 10 służących.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 7-ciu robotników niewykwalifikowanych.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 7 nawijaczek na jedwab i 4 przewijaczki, 2-ech tokarzy na żelazo, 4-ech rymarzy i 4-ech siodlarzy.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla rzemieślników i robotników: 20 robotników do tłuczenia kamieni, 1-go blacharza 1-iej klasy, 1-go garbarza do wyprawy skór kozuchowych, 100 robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery) 6-ciu koszykarzy do oplatania flaszek, 1-go czeladnika młynar-

skiego, 2-ech majstrów do prowadzenia dyfuzji, 2-ech majstrów do prowadzenia pieca gazowego, 2-ech majstrów do prowadzenia stacji wirówek, 1-go gotowacza do gotowania cukrzyce 1-iej, 3-ech gotowaczy do gotowania cukrzyce 11-iej i 111-iej, 3-ech wykwalifikowanych ślusarzy do osierzenia noży krajalnicy, 1-go młodszego kuśnierza specjalistę na czapki kozuchowe i czapki wojskowe, 1-go elektromontera, 1-go kierownika specjalistę do wyrobu pasmaterji, 15 giserów, 6-ciu ślusarzy i 5-ciu stolarzy na roboty precyzyjne, rusznikowskie, 20 murarzy, 1-go lokaja samotnego.

W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go prowizora do apteki, 1-go chemika specjalisty w tłuszczach i smarach, 1-na nauczycielkę domową władającą językiem francuskim.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 10 robotników niewykwalifikowanych.

Jeszcze jeden odcinek Wymierzony Polakom.**ŻYDŁAK MILMAN ŻĄDA ZDJĘCIA KRZYŻA W KASIE CHORYCH.**

W Kasie Chorych m. Łodzi od czasu do czasu wyprawiają się najdziwniejsze harce i łamańce, niektórzy jej władcy, nie licząc się absolutnie z opinią publiczną ogromnej części społeczeństwa polskiego.

Ostatnio mamy do zanotowania fakt niezwykle charakterystyczny dla stosunków, panujących w Kasie Chorych m. Łodzi, budzący całkiem uzasadnione obawy co do tego, czy instytucja ta ma zadanie opiekować się zdrowiem ludzkiem, czy zajmować się sprawami, nie wspólnego ze zdrowiem ubezpieczonych nie mającymi.

Oto na ostatniemu posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych socjalista z „Bundu” radny Milman, zgłosił p r o w o k a c y j n ą interpelację, w której zażądał przeprowadzenia dochodzenia dyscyplinarnego i ukarania „winiących” zawieszenia krzyża w satorium dziecięcym Kasy Chorych w Tuszyńku.

Z obecnych członków Zarządu, tylko przedstawiciel Chrześcijańskiej Demokracji, ławnik Magistratu m. Łodzi Wł. Adamski zgłosił zbyt łagodny naszym zdaniem wniosek o przejście nad interpelacją radnego Milmana do porządku dziennego, wychodząc z założenia, że ogromna większość ubezpieczonych w Kasie Chorych jest wyznania chrześcijańskiego, którzy wierzenia religijne muszą być uszanowane bez względu na to, czy to się komu podoba, czy nie. Fakt ten świadczy najlepiej o tem, na co sobie zaczynają pozwalać obecni władcy Kasy Chorych.

Oczywiście, tego rodzaju indywidualności Milman, zachęceni tępa biernością społeczeństwa polskiego, — mogą sobie pozwalać na co chcą — nic im za to nie będzie. Schowamy i tą jeszcze obelgę do kieszeni, i będziemy czekać spokojnie, nowego plunięcia w twarz.

Ze Związku Strzeleckiego.

W dniu dzisiejszym wyjechali do Warszawy na posiedzenie Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego przedstawiciele Okręgu Łódzkiego Związku Strzeleckiego w osobach: Prezes Okręgu senator Radziśław Wodźński, Komendant Okręgu Hipolit Ludwik Piątkowski Komendantka Pracy Kobiety Fernalska Marja, członek Zarządu Głównego Osiecki Józef.

W dniach 15 i 16 września br. odbywają się w Warszawie zawody sportowe o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Program zawodów lekkoatletycznych obejmuje następujące konkurencje indywidualne i drużynowe:

a) biegi, rzuty, skoki, i pięciobój lekkoatletyczny,

b) gry sportowe: — zostaną rozegrane

c) zawody pływackie: — odbywają się na przestrzeni 100 mtr. na wodzie stojącej, oraz na przestrzeni 2000 mtr. z prądem.

Na zawody powyższe wyjechali z Okręgu Łódzkiego Związku Strzeleckiego zawodnicy do wszystkich konkurencyj z Obwodów: Łódź, Piotrków, Częstochowa, Skierśniewice, Tomaszów Maz., Włoszczowa w liczbie 56 osób.

AWANTURNICZA PIJACZKA.

W dniu wczorajszym 48-letnia Marjanna Klamka (Brzezińska 47) przechodząc w stanie nietrzeźwym ulicą Wschodnią około Nr. 2, wszczęła przy targowisku kłótnię z przekupniami w wyniku której ci ostatni pobili ją dotkliwie. Wezwany lekarz pogotowia miejskiego po udzieleniu pomocy po-

Kino teatr **CAPITOL**

Dziś i dni następnych Róg Zawadzkiej i Zachodniej Wielki program otwarcia

LUDZIE PODZIEMI

Dramat namiętności ludzkich, reżyserji J.v. STERNBERGA.

W rolach głównych **Evelina Brent, George Boucroft, Clive Brock, Lary Samon**

Wielka orkiestra symfoniczna z udziałem organów
Pod batutą Sz. BAJGELMANA. Początek przedstawienia o godz. 2.30 2649-

Znana Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„**EWELENA**” urządza w swojej nowej centrali przy ul. Piotrkowskiej 152 tel. 64-49

Od w.orku 18 t.m. **REKLAMOWY MIESIĄC OTWARCIA!** Takich cen jeszcze w Łodzi nie było.

Sukienka od zł. 2— Palto od zł. 5— Ubranie odświeżenie od zł. 2— Ubranie czyszczenie od zł. 7— Koszula od gr.—80 Kołnieszki od gr.—25

Ważne dla pp, magazynierów i krawców **SPECJALNOŚĆ WYWABIANIA WSZELKICH**

PLAM NA POCZEKANIU

Wszelkie roboty WYKONUJE SIĘ podczas reklamowego miesiąca w ciągu 24 godz. Przyjmuje się do farbowania wszelkiego rodzaju futra na kolory naturalne lub odmienne, gwarancja za kolory trwałe.

Przyjmuje się również telefoniczne zamówienia.

UWAGA: Filja przy ul. Zawadzkiej 11, tel. 66—75

Przegląd mody!

Prosimy nas odwiedzić

celem obejrzenia niezliczonych najelegantszych:

Futer, palt i sukien damskich

Garniturów jak i jesionek męskich

Szynele i garniturów uczniowskich

Godziennie otrzymuję nowe modele palt i sukien damskich

Dywany z Balatum — linoleum

wielk. 2x2 1/2 **65.** wielk. 2 1/2 x 3 **78.-**

Chodniki 67 cm szerokie metr 8.50

Koszule męskie
najlepszego wyrobu
12.50, 15.—, 18.50 do 28.—

Krawaty
w każdym guście
od 1.90 do 16.50

Kroje Ullsteina od 0.60 do 1.75

Każda Pani może być dobrą krawczynią
prosimy się przekonać

Juljusz Rozner, Łódź

Piotrkowska 98, filja 160.

RODZICE! RODZICE!
SZYK DZIECIĘCY

poleca na sezon jesienny i zimowy wykwiłtne paletka dla dziewcząt i chłopców, el eleganckie sukienki i ubranka wykonanych podług najnowszych modeli paryskich. Ceny konkurencyjne.

WARUNKI DOGODNE.

SZYK DZIECIĘCY

Nowo—Cegielniana 5

Uwaga! Wielki wybór szkolnych mundurków

Uwaga! Wielki wybór szkolnych mundurków

Gazety stare do obwijania

na wagę

SPRZEDAJE ADMINISTR. „ROZWOJU”
AL. KOŚCIUSZKI 41

Na raty! Tanio!

Pierwszorządne palt zimo we damskie i męskie poleca firma „KREDYT” Nawrot 15 UWAGA! I piętro.

Na raty! Tanio!

Towary na mundurki dla uczniów i uczenic, również teczki poleca firma „KREDYT” Nawrot 15, UWAGA! I piętro

Na wyplatę!

Obuwie Manufakturę Galanterja Jedwab Firanki PIOTRKOWSKA Nr. 37 (w podwórzu) Krawiec na miejscu Gotow. Ubior

Sprzeż m zaraz

maszynę pożyczniczą N14 za 300 zł. oraz szafę nadającą się do sklepu spożywczego o 15 szafadach za 65 zł. obejrzeć można sklep pożyczoch Aleja Kościuszki 37 Zielonko

INSTRUMENTY

MUZYCZNE najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych „ELIKSA BONIEWICZA” Łódź ul. Targowa L. 38 dla szkół nauczycieli i ucznia antypatwa.

Dozorca

uczciwy pracowity może się zgłosić: Wólczajska L. 57.

SALA FILHARMONJI

SRODA, dnia 19 września 1928 r. o g. 8.30 w.
Tylko jeden wieczór

Wielkiej Rowji Artystów b. teatru
„PERSKIE OKO“

„Nareszcie jesteście“

pióra: K. Toma, Szer-Szenia, A. Własta, T. Orłowskiego i innych
Muzyka Z. Wiehlera, J. Petersburskiego, A. Rapackiego, Falla i Lehara.

Udział biorą **Marian Rentgen, Stefania Betcherowa**
Eugenjusz Koszutski, Tosca Komornicka, Zygmunt Wiehler, znany kompozytor popularnych piosenek
oraz

Koszutski Girls

p.p. S. Dubielanka, H. Kluczevska, M. Królikówna, T. Brzezińska M. Marchlewska, M. Nowicka, J. Ernestówna, L. Gleniewicz.

Szczegóły w programach. Administrator: M. Stokowski.

Bilety zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2-jej oras od godz. 4-jej do 7-jej. 2671

Zwiedzajcie

Wojewódzka Wystawa Ogrodnicza w Łodzi
Park Żróclaska, od 16-14 września 1928 r.
Dojazd tramwajami 10 i 16

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio“, Szamoty „Klepacki“, Cegła, Dachówki Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl“, Trzcina
Poleca wyłącznie przedstawicielstwo fabryk
Inż. JAN PĘDZICH
Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

NA SPŁATY miesięczne i tygodniowe poleca na nadchodzący sezon
Magazyn Eleganckiej Konfekcji Damskiej
Z. GLIKSMAN ŁÓDŹ, Główna Nr. 1
PALTA z pierwszorzędnym materiałom według najnowszych zagranicznych fasonów

STOP! Chcesz kupić?
Dobro, tanie od Najskromniejszych do Najwykwintniejszych
kupuj tylko w firmie
F. Naselski
1876 RZGOWSKA 2, TEL. 48-08
Wielki wybór różnych rodzajów metalowych
Łagodne warunki. —oO— Długoletnia gwarancja

Inż. JÓZEF NA ROCKI
b. Komisarz Ochrony Lasów
ŁÓDŹ, ul. Nawrot 32 m 18. Tel. 76-44.

- 1) Sporządza plany i programy gospodarstwa leśnego.
- 2) Udziela porad technicznych i prawnych w sprawach PARCELACJI, wyrębu lasu, zamiany terenów leśnych na inny rodzaj użytkowania i. t. p. przeprowadzonych w Urzędach Państwowych.
- 3) Wykonuje zalesienia halizn, oszacowania majątków leśnych i drzewostanów.
- 4) Zakłada szkółki leśne. 2576—
- 5) Przeprowadza likwidacje serwitutów.
- 6) Prowadzi czasowe i stałe inspekcje majątków leśnych.

Od złotych pięciu tygodniowo, sprzedaję na raty gotowe
PALTA d mskie i męskie oraz ubrania z najprzedniejszych materiałów
„Odzież Polska“
Piotrkowska 39 I piętro, front.

WSZELKI BÓL GŁO
WYWA

wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50.

SKŁAD FUTER
Zakład Kuśnierski
J. SZWARCMAN
Narutowicza 4a (sklep frontowy) Tel. 68-31
poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedynczego rodzaju, po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach. Obciążenie nie obowiązuje do kupna.
P.P. krawcom udzielam rabatę

Truciznę

polykasz codziennie używając przetarte łyżki platerowane, a więc oszczędzaj zdrowie i daj do ponownego platerowania w firmie

K. WOLF, Piotrkowska 156
ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO-JUBILERSKI I FABRYKA WYROBÓW PLATEROWYCH

— Gwarantujemy za solidne wykonanie. —



BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka Nr 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.
Załatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Łóżka
połoweletni krzeselka dziecięce firmy „OMEGA“ 150
Zwieloletnia gwarancja
Fabryka Łódź, Juljeza
Zadać we wszystkich składach mebli.

Na raty! Tanio!
OBUWIE trwałe, wszelkie towary najlepszej jakości na UBRANIA, PALTA, SUKNIE, kołdry, firanki, bany, bieliznę męską, damską, chustki, swetry poleca firma „KREDYT“ Nawrot 15.
UWAGA! I piętro

Fabryka luster i zakład odlewniczy
J. Kukliński
Łódź, Zachodnia 22
poleca po cenach najniższych
Lustra, trena, toalety jasne ciemne w orysach różnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całeownie urządzenia pokojowe i psylow. Odnawianie i poprawianie lustra
szkoleniem co doobw. Sprzedaw na raty i na gotówkę. —61

Na dogodnych warunkach
Łóżka metalowe wóski spacerowe metalowe wyściełane, druciane oraz do meblowych łóżek Patent“ podług miary, umywalki wyzmaczki najtańszej.

PILNIKI i tarczki najwyższego gatunku

marki „Hossyh“ Zbiłkowskich Zakładów Stalowych, Sp. Akc.

Wyłączna sprzedaż:

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl.-Przem. L. J. BORKOWSKI,
Łódź, Kilińskiego Nr. 70 tel. 84.

2645—

F. BITTNER JR.

DYPL. FRYZJER

SPECJ. SALONY DLA PAN
ARTYSTYCZNO — PERUKARSKIE

ŁÓDZ, PIOTRKOWSKA 164

TELEFON 51—27



2634—

Spec.: FARB. „HENNA“
i PERMANENTE — ONDULATION



Koresjonowane Kursy Kierowców Samochodowych W. WOJNA S. SIĘPRAWSKI

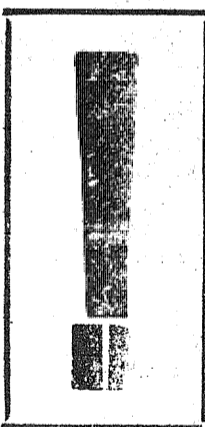
Łódź, Piotrkowska 111, telefon 49-11

Kurs teoretyczny i praktyczny,

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów codziennie,
od 8 rano do 8 wieczorem,

Kurs normalny zł. 95 Oplata ratami 2635—
po zł. 20 tygodniowo.

CAŁA ŁÓDZ I OKOLICE nas zwiedzają
i naszymi butami się zachwycają
SWÓJ DO SWEGO! Łódź, Łagiewnicka 23.



Chcesz mieć bucik modny, trwały,
Zamszowy, czarny, żółty, biały
Fokstrot czy też fason inny,
But z cholewą czy dziecinny,
Najwyborniejsze sandaalki,
Cud lakierki, bez przechwałki
Towar tani do wyboru,
Bez krzyku, blagi i sporu
Kupisz w firmie swój do swego
U mistrza Gordoniego.

Dla pracowników państw., tramwa-
jarzy i kolejarzy udogodnienie.
Koszta tramwajowe zwracam.
Dojazd tramwajami Nr. 1, 2, 5, 6
9, 10, 11, 12.

Proszę uprzejmie o zwrócenie uwagi na szyld;

SWÓJ DO SWEGO

Dla pracowników państwowych, kolejarzy, tramwajarzy
2291 i policji NA RATY.

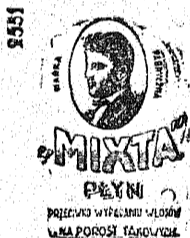
Wielka zabawa w JULIANOWIE

połączona z występami najwybitniejszych
2651—
sól artystycznych

odbędzie się w niedzielę dnia 16. września b. r.,
FECERAM W SPANALY HUMOR ŚMIECHU.

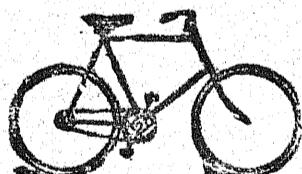
Łączność! Chcesz kupić MEBLE, czy wazy, łóżka metalowe cebre i tanio

kupuj w chrześcijańskim magazynie u Wł. Remi-
szewskiego, Piotrkowska 116, 1 piętro front, tel. 2161.



RATUJĄCE WŁOSY
Stosując niezawodny płyn
„MIXTA“.

Sprzedawca w aptekach Składach
aptecznych i perfumerjach.



Na dogodnych warunkach
ROWERY

z najlepszych marek angiel-
skich, niemieckich oraz szcze-
niej taniej i najdogodniej w firmie

„Dobropol“

Łódź Piotrkowska 73
w podwórku 2346—
Przyjmujemy wszelkie reperacje
oraz lektorowania — 6

Dr. med.

A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i
krtani — wady głosu i wymowy
na schośnia 65 (Piotrkowska 46)
TELEFON Nr. 66—01.
Przyjmuje od 11 i pół do 12 pół
od 3 do 5

Dr. St. Bibergal

powrócił 2645—

Mon'uski 11 Tel. 68—22
Choroby skórne i wenerycz-
ne. Przyjmuje od 8-10 r. i
od 5—8 wieczór.

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Sp. Akc. Łódź, ul. Piotrkowska 113.

Złatwia wszelkie operacje bankowe na warunkach
najkorzystniejszych.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych
i walutach zagranicznych na każde żądanie
i terminowe,

Złatwia inkaso weksli i dokumentów na wszystkie
miejscowości terminowo za pobraniem minimalnej
opłaty.

2475—

Kupno i sprzedaż walut zagr. i dewiz.

Reformackie pigułki Zabonak

znana od 1602 roku, 2641—

Reguluje tożdek obronę od reumatyzmu,
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, astre-
ryzmu, udarów krwi do głowy uśmierza je
choroby czyszczą krew i przy szlanościach
po obstruacji są łagodnym środkiem prosoy-
szającym. — Użyte 1 do 3 pigulek na noc.

Cena pudełka, zł. 1,35 wyrobu apteki
Karzewski, Tuszynski, Warszawa Trebucha 4
żądać w aptekach i składach z „Zakoszelem“



SZKŁO ORIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli
dżameaty do rżnięta szkła, poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK Główna 14 2511—

UWAGA: Szkła Inspektowe w wielkim wyborze

Wycinajcie adres
gdzie dostać 30 proc. TANIEJ UBIORY MĘSKIE
DAMSKIE I DZIECINNE
z większego i powierzonoze towaru
Pracownia na 2. ZALCMAN, Główna nr 24
2650
UWAGA: Urzędnikom na raty.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet

Zgłaszać się do „Rozwoju“

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 12.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańsk. 52.
Suliński, Marysińska 9.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

T. Wiśniewski, Radwańska 45.

SKŁAD WĘGLA:

Błocisz, Brzezińska 24.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Klim. Brzezińska 114.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

WYTWÓRNIĘ CUKRÓW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE

Laska Sienkiewicza 40

OBIADY, SMACZNE I TANIE

Biłko: Resursy, Kilińskiego 123

ZAKŁAD RZEŹNICZY

Biernacki, Ogrodowa 52

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI

Radwański, Zgierska 24

PRACOWNIE OBUWIA:

Laryarty, Piotrkowska.

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.

Hempiński, Główna 63.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

Kwalezyk, Pabjanicka Szosa 18.

SFLEPY KOLONJALNE

Suwalski, Bazarna 2

Janiszewski, Dworska 22

J. Pasiak, Kałna 24

S. Wało, Słowiańska 18

M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14

Retelewski, Brzezińska 92

Domański, Zawiszy 27

Ostrowski, Łagiewnicka 23

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Majewski, Konstantynowska 22

SŁUSARNIE MECHANICZNE

Suwalski, Golca 9

HURTOWNIE WÓDEK

Heleniak, Brzezińska 39

Fotografujcie się gdzie tanio i dobrze

tylko u „Zjednoczonych Fotografów”
Łódź, Narutowicza 13, (dawnej Dzielna)
1151— tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne!
12 fotografii m. bluz 3—
6 pocztówek retusz. cała fig. „ 4—
6 fotografii gabinet „ „ 10—
1 Duży portret rozm. 40x50 cm. z natury „ 10—

U W A G A:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne. Niepogoda nie robi różnicy w zajęciach. Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz. AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Krawiec

St. STEFANIAK

ul. Sienkiewicza 40 tel. 7-82

PRZYJMUJE ZLECENIA NA SEZON BIEŻĄCY podług ostatnich modeli 2626—

UWAGA: Specjalność ROBOTY FUTRZANE.

Łódź KAROLA 8
Pawła Kina
Uczelnia Praktycznej Handlowości
Stenografia — pisanie na maszynie — języki — księgowość i wszelkie przedmioty handlowe

inne ogłoszenia

Sprzedak.

MEBLE Dywany Łódzkie metalowe Najtaniej i najlepiej kupić można u Wł. Romaszowskiego Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61 1525-0

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Damska, męska, dziecięca nocna bielizna. Koldry, Terebki, Rękawiczki, Parasolki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki, Szalik, Apaszkę Poleca Leon Rubaszkin ul. Kilińskiego 44 2389-0

Na wypłatę! Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki! Gotowe damskie zimowe płaszczyki najnowszych fasonów. Czyste welniane swetry, kostiumy swetrowe Damskie męskie pulowary Berety francuskie Poleca Leona Rubaszkin Kilińskiego 44

Wielki wybór resztek po bardzo niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front I-sze piętro. 7250-3

Maszynę do mereżowania Sin garantuję do sprzedania Zamenhofa 1 m. 4 od 12 do 2 i od 6 do 8 do oglądania. 7156-3

Sprzedam sklep kolonialno-tytoniowy w dobrym stanie. Wiadomość we wsi Nowe Złotno pod Łodzią ulica Lutomska L. 18 Teofil Suwalski 7190-4

Na Chojnach ul. Wysockiego jest plac do sprzedania nadający się do każdej budowy na którym jest już cegła na dom i niektóre drzewa spowod wyjazdu sprzedam tanio ul. Zeromskiego L. 34 Restauracja

Zakład tapicerski Bel Gabalów Nawrot 8 poleca tapczany, kozetki, fotele, krzesła, stoły, łóżka, trema garnitury oraz przyjmujemy zamówienia i zakładanie firanek, warunki dogodne. 7960-2

Do sprzedania dom z drzewa 10 mieszkaniowy 2 się oddaje 2 do wykończenia Nowo-Maryjska 17. 727-2

Ubrania, garnitury, amantki, obuwie i szelki na wypłatę Piotrkowska 37 III w. I p. 1752-4

Otomany, materace, kozełki, fotela, otówka ratami, robota solidna, najtaniej Główna 55. m. 46 oficyjna prawa oraz maszyna Singera. 7264-

Z powodu wyjazdu sprzedam plac z domkiem za 2:00 zł. w Stokach ul. Sandomierska 77 7128-1

Sprzedam otomanę dywanową kredens i szafę Krucza 4. m. 16 7262-

Posady i prace

Potrzebna prasowaczka do pralni Konstakynowska 75 7164-1

Potrzebna podręczna do Składu Wędlin. Zgłaszać się róg Kilińskiego i Nerutowicza, wejście z Kilińskiego L. 22 M. Szwonderski. 7202-3

Potrzebna dziewczyna lat 14-15 do dziecka. Piotrkowska 275 wiad. u dorocy 7237-3

Młoda dziewczyna z prowincji, ukończyła 7 klasową szkołę powszechną szuka zajęcia lub obowiązku do lepszego chrześcijańskiego domu. Oferty co „Rozwoju” sub. „Bardzo uczołwa” 7352-3

Potrzebny chłopiec na praktykę do stolarsza. Gdańska 105 7216-1

Potrzebna służąca z praniem do dwojga osób. Karola 26 m. 30 II p. od 9-3-iej 7164-1

Potrzebna ucz-nica do szycia Aleja Kościuski L. 31 m. 8 7266-

Potrzebna gospodyni do starszego pana umiejająca prasować Andrzejka 56 pralnia 1176-3

Potrzebni zdolni betoniarze zgłaszać się Radwańska L. 26 1577-2

Lokale i mieszkania

OKAL 3 pokoje z kuchnią i ogrodem do wynajęcia Chojny ul. Pryncypalna 31 róg Tyszyńskiej obok tramwaju Nr. 11 4 Oferty pod „1700” 263-2

Uczeń (n'ca) znajdzie pomieszczenie u nauczycielki języka francuskiego Kilińskiego 83-2 7188-1

Przyjmę na mieszkanie ul. Wodna 15 I sf. I p. m. 23. 7268-2

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie ul. Pomorska 55 m. 11 7156-3

Zagubione dokumenty

Zaginęła legitymacja zapomogowa L. 9:12 wydana na imię Agata Kozerska. 7258-3

Mecenas St. BELZA

Adwokat Konsystorza Ewangelicko-Augsburgskiego w Warszawie powrócił do Warszawy Chmielna 29 przyjmuje od 10 do 11 rano i od 4 do 6 i pół po poł.

DOMEK murowany o 2 pokojach z kuchnią z ogródkiem w Rudzie-Pabjanickiej do wynajęcia. Wiadomość w Łodzi, Złota 7 m. 10 od godz. 3-5. 3-7208

DOM z ogrodem lub mniejsze gospodarstwo rolne w obrębie 15 kilometrowym Łodzi w dzierżawie na dłuższy czas i zapłacie z góry. Wiadomość Łódź, Andrzejka 46 m. 18. 3-7210

SPRZEDAM sklep rzeźniczy i piwiarnię. Gdańska 76 m. 10. 3-7224

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekr. logi 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagranczne 100 proc. Stronica przed tekstem 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa miesięcznie — 30—zł.

„ROZWÓJ”

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 16 WRZEŚNIA 1928 r.

Mistrz pięści zdobywca serc niewieścich.



Słynny „Król boksu” Tunney zawzięcie trenuje podczas letnich wywczasów. Na zdjęciu widzimy trzy urolziwa „girls” amerykańskie z zadowoleniem spełniające role miłych dla niego „ciężarów”.

Z Obozu Wychowania Fizycznego w Kórniku Wlkp.



Przegląd oddziałów W. F. przez p. Prezydenta Rzplitej.



Grupa harcerzy przed namiotem.



Uczestnicy obozu letniego W. F. w Kórniku.



Grupa uczestników z Leszna Wlkp



Widok z pontonu na łaźnię obozu W. F. w Kórniku.

PRACA NAD OCZYSZCZENIEM KORYTA RZEKI NIEMNA.



Minister komunikacji inż. Kühn na barce w momencie zakładania 10 kg. ładunku wybuchowego pod starym filarem.



Wysadzenie filaru starego mostu. W głębi nowy most kolejowy, zbudowany przez Niemen w 1923 r.

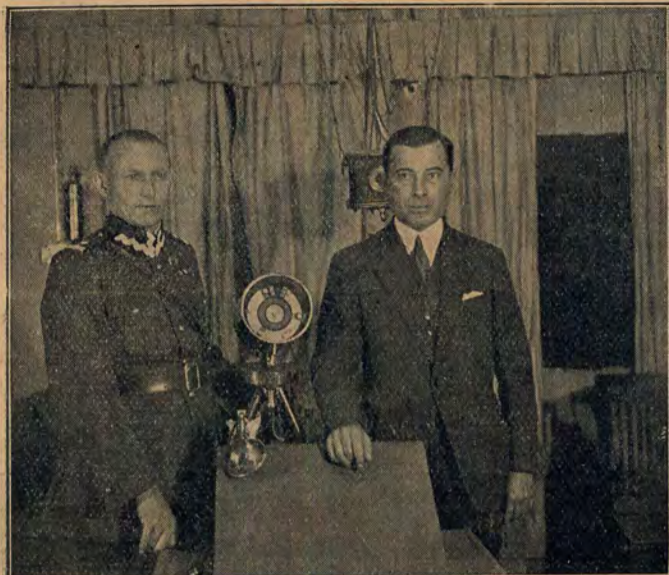


Minister Komunikacji inż. Kühn (I) na inspekcji robót w Grodnie po wyjściu z wagonu w towarzystwie prezesa Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. inż. Staszewskiego.

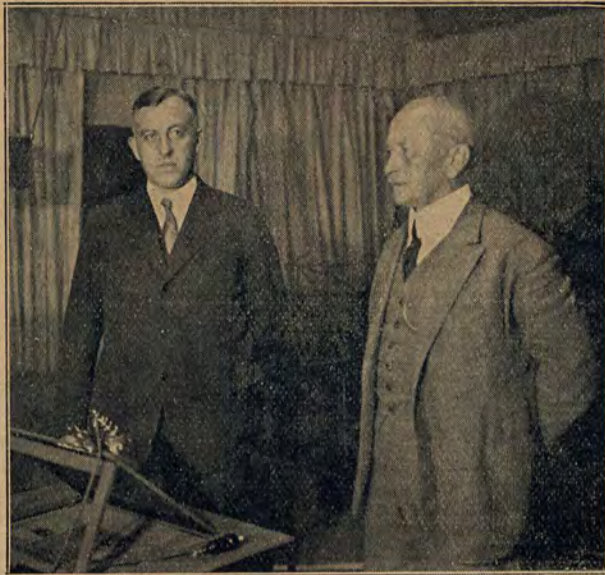


Pochód żałobny przed pałacem inwalidów w Paryżu.

Lotnicy angielscy odprowadzają na cmentarz w Bagdadzie trumnę ze zwłokami ś. p. por. K. Szalasa.



Odczyt przez radjo majorów Kubali i Idzikowskiego



Minister Eberhard i kom. Jaroszewicz przed mikrofonem radjowym.



Ambasador Japonji w Paryżu hr. Adatci, wielki przyjaciel Polski, odznaczony został wielką wstęgą ordera „Polonia Restituta”.



W Berlinie odbył się międzynarodowy zjazd właścicieli kin, na którym powzięto uchwałę nienakręcania i niewyświetlania filmów podjudzających nienawiści narodowe.

Nad jeziorem Garda



Droga nad Lago di Garda. Nad jeziorem tem przebywa obecnie znakomity pisarz włoski Gabryel d'Annunzio, podpora ruchu faszystowskiego.



Liana Haid w filmie „Królowa jego serca”.



Harry Hardt i Maly Delschaft w filmie „Spadkobiercy Casanowy”



Lautrice Jaj w filmie „Tylko dla kobiet”.

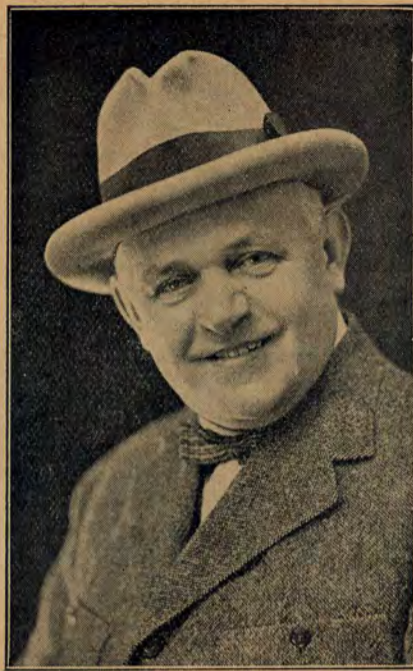
**WYSTĘPY
ANTONIEGO FERTNERA
WE LWOWIE**



Fertner, jako niezrównany „Hammelbein“.



Fertner w roli „Hammelbeina“



Antoni Fertner, najświetniejszy artysta komiczny polski.

Dziwy przyrody



Niezwykłe interesującą fotografię cyklonicznej trąby powietrznej udało się uchwycić w Minnesota w Stanach Zjednoczonych.



Trąba morska: Zdjęcia tego dokonano z amerykańskiego krążownika.



Widok olbrzymiego angielskiego parowca oceanicznego z samolotu.



Z wystawy kultury współczesnej w Brnie: rekonstrukcja mamuta, dokonana przez dr. Absolona.



Podwójny skok: dwie mieszkanki Dublinu popisują się tym trudnym skokiem.



**J. I. KRASZEWSKIEGO
POWIEŚCI
HISTORYCZNE**

**30-ci WYBRANYCH POWIEŚCI
W 80-ciu TOMACH**

**dobry papier, wyraźny druk,
ładne okładki, trwała oprawa.
Przy zamówieniu całego cyklu
WARUNKI ULGOWE:**

W Warszawie broszura
zł. 80— płatne kwartalnie po zł. 10—

w oprawie
zł. 128— płatne kwartalnie po zł. 16—

Poza Warszawą broszura
zł. 80— płatne kwartalnie po zł. 10—

w oprawie
zł. 144— płatne kwartalnie po zł. 18—

**BROSZURA: J. I. KRASZEWSKI
I JEGO POWIEŚCI HISTORYCZNE**

oraz
**WYCZERPUJĄCE PROSPEKTY
== BEZPŁATNIE ==**

**KSIĘGARNIA M. ARCTA
NOWY ŚWIAT 35 PKO 196.**

DZIS
każdy kulturalny dom
prenumeruje i czyta
KSIAZKI
BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO
KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR.
Warszawa-Chmielna 61 • P.K.O. 9779